Nr. 99 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 1 maja 1924. | Rok V

…ENNIK LU…OWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

250.000 Mp

na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Święto Pracy i Zbratania ludów.

To dumny łopot skrzydeł, na których leci czas;
Czarowne to słuchanie, jak biją serca mas;
Wiosenne to powiewy wśród młodych życia drzew;
To pól zmartwychpowstanie, gdzie spał wolności siew.

Donośne to pukanie do bram niewoli twierdz;
To przerażone drżenie krwawych tyranów serc;
Świetlaną praw swych tarczę niosąc przez ból i trud;
Zdeptał złotego węża nowego czasu ród.

I oto już głos wolny niesie się wzdłuż i wszerz:
Z świątyń wolności wzlata, od progów ich, z ich wież:
Przez osiem pracuj godzin, osiem swobodzie daj!
Taką przysięgę składać, każe nam Pierwszy Maj.

O każ się, Muzo moja, do gwiazd przysiędze nieść.
I przyszłym pokoleniem polotną objaw wieść
Wiele już spraw doniosłych wypełnił w trudzie czas —
Lecz nigdy tak potężny los nie uświęcił nas!

O dniu Pierwszego Maja! o wielki świata Dniu!
O Święto wyzwolonych z ciężkiej niewoli snu!
Wielbię wspaniałość Twoją. Twej sławy śpiewam szum.
Na świat się rozpościera Twój wielki święty Tum

Lwów, 1 maja 1924.

Dzień radosnego poczucia własnej siły i mocy u międzynarodowego proletarjatu jest dniem przeglądu sił i rejestracji doznanych zawodów i odniesionych zwycięstw. Ubiegły rok stanowił w tym rejestrze walk klasy robotniczej o pełne wyzwolenie społeczne i polityczne okres zaszczytny i w wydarzenia bogaty. Na czerwonych sztandarach niesionych na czele robotniczych pochodów jawi się już tylko część owych haseł, które były bojowem zawołaniem owych szeregów, wychodzących przed trzydziestu kilku laty na ulice miast z siedlisk fabrycznych dla demonstrowania robotniczej solidarności i międzynarodowego braterstwa ludów.

Pojawiają się natomiast nowe wytyczne, nowe wskazania, wyprobowaną ideologją klasowego socjalizmu prześwietlone.

Zmieniła się także scenerja wśród której toczy się dzisiaj bój armji robotniczej o ziszczenie zasad nakreślonych przez twórców i wodzów naukowego socjalizmu. Wielki wstrząs dziejowy, będący wynikiem anarchji gospodarki kapitalistycznej, pokrzywdzenia całych grup lub odłamów narodowościowych doprowadził w ostatecznym wyniku nietylko do przesunięcia granicznych kordonów, powstania szeregu nowotworów państwowych ale i do podważenia fundamentów na których spoczywała — zdawało się dawniej — niepożyta budowla kapitalistycznej gospodarki opartej na zasadach „świętej własności prywatnej i bezwzględnego wyzysku najemnej pracy.

Masa robotnicza poniósłszy w okresie wielkiej wojny wiele ciężkich ciosów i strat, po chwilowem rozdwojeniu swoich szeregów wkracza na arenę powojenną w nowym rynsztunku i z nowym zapałem. Likwidują się dzisiaj ostatecznie rany zadane przez wojnę duchowi międzynarodowej solidarności i powszechnego braterstwa ludów. Odnowiona w roku ubiegłym międzynarodówka socjalistyczna stać się ma nie tylko ciałem reprezentatywnem ale i kierowniczem dla wszystkich odłamów międzynarodowego proletarjatu.

Tajna dyplomacja, dzieło dawnych dworów monarszych, jak zmora wisząca nad spokojem Europy i świata usiłuje na gwałt znaleść schronienie w gabinetach demokratycznych republik: wysiłek to daremny i stracony, jeśli się zważy że demokracja i republikanizm to instytucje, które nie dadzą się pogodzić ze stałem gwałceniem woli szerokich mas równouprawnionych obywateli. I w tej dziedzinie widać zwycięstwo socjalistycznej ideologji, realizację tych uchwał międzynarodowych socjalistycznych kongresów, które głosiły „wojnę wojnie", wolność i niepodległość ujarzmionych przez dwory monarsze, narodów.

Międzynarodówka socjalistyczna odnowiona na zeszłorocznym zjeździe socjalistów wszystkich państw w Hamburgu daje nadzieje odnowienia najpiękniejszych tradycji nie tylko tej organizacji, której przewodzili przez szereg lat Marks i Engels ale i Międzynarodówki drugiej, która przez 25 lat stała nieugięcie na straży robotniczych interesów tak w dziedzinie ogólnej polityki proletarjackiej jak i w zakresie zagadnień poszczególnych krajów, kraj ten zamieszkującej ludności proletarjackiej.

Zakres działalności tego naczelnego ciała robotniczego zwiększa się z każdym niemal dniem podobnie jak rośnie wpływ robotników w krajach o przodującej kulturze i rozwoju przemysłowym.

Rządy socjalistyczne w Anglji, w Danji, zwycięskie zmaganie się partji socjalistycznej w Niemczech z warcholstwem komunistycznem i to wśród najcięższych trudności, wywołanych czynnikami natury zewnętrznej są utwierdzeniem miljonowych rzesz w wierze i przekonaniu, że bliski już dzień, w którym „nowy porządek" wszechwładnie zapanuje na globie ziemskim.

W tej ciężkiej, chociaż niedalekiej od pełnego zwycięstwa walce dzielnie dotrzymują kroku partjom socjalistycznym, klasowe organizacje zawodowe. Na nie spada w pierwszej mierze obowiązek obrony i utrzymania zdobytych już praw z dziedziny ochrony pracy, rozbudowa i zastosowanie ustawodawstwa, przenoszącego zasady demokracji z dziedziny politycznej do dziedziny przemysłowo - gospodarczej.

Jako nakaz chwili obecnej pozostaje utrzymanie w mocy, dawnego pierwszomajowego hasła a dzisiaj prawie już powszechnej w świecie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Ustawa ta, sól w oku międzynarodowego kapitalizmu, staje się dzisiaj przedmiotem zdwojonych ataków, musi też być dzisiaj otaczana jak największą pieczołowitością. Klasa robotnicza stanąć musi murem w obronie jej bezwzględnego przestrzegania i obrony tej pięknej karty w robotniczem ustawodawstwie.

Proletarjat polski święcić będzie dzień 1-go maja pod staremi wypróbowanemi sztandarami P. P. S. Jest coś głęboko wzruszającego w tym fakcie, że na czele karnych szeregów robotniczych Lwowa niesiony będzie dawny sztandar P. P. S. D. dawnej Galicji i Śląska jako sztandar P. P. S. przekazany dzisiejszemu, młodemu pokoleniu. Czerwień tego płótna stała się już dzisiaj symbolem honoru i dumy lwowskiego robotnika, przedmiotem wspomnień i podziwu dla tradycji tego niezłomnego znaku walki o prawa i godność toczonej w ciągu wielu dziesiątków lat.

Na bojowy nasz sztandar patrzeć musimy z tem większem przywiązaniem, że jest on przedmiotem zaciekłych ataków ze strony reakcyjnych przeciwników z prawa i tych z lewa, niepoczytalnych warchołów. Dlatego też klasa robotnicza m. Lwowa stając murem pod sztandarem P. P. S. i broniąca tego sztandaru przed prowokatorstwem, z jakiejkolwiekby nie pochodziło strony, składa dowód swego wyrobienia politycznego i przywiązania do wypróbowanej w latach bojów i trudów swojej robotniczej organizacji.

Masowym współudziałem w uroczystości złoży dowód, że podobnie jak przed 34 laty tak i dzisiaj zdecydowana jest walczyć do ostatniego o ustawodawstwo społeczne, o republikę, demokrację i socjalizm.

—:::—

1 Maja we Lwowie.

Porządek pochodu.

Na placu Gosiewskiego gromadzą się Towarzysze przyby i w pochodach ze swych Związków zawodowych *o godz. 10 przed* południem.

Na placu Gosiewskiego będzie tylko jedna trybuna z której przemawiać będą posłowie i Towarzysze zaproszeni przez O. K. R. P. P. S.

PORZĄDEK POCHODU:

1) Czoło pochodu Sztandar Polskiej Partji Socjalistycznej, 2) Posłowie i radcy miejscy, 3) Chór kolejarzy, 4) Rada Związków Zawodowych,

5) ORKIESTRA KOLEJARZY,

6) Organizacja kobiet, 7) Związek Zawodowy kolejarzy, 8) Metalowcy,

9) ORKIESTRA TRAMWAJARZY,

10) Pracownicy gminni, 11) Drukarze, 12) Introligatorzy, 13) Młodzież Akademicka, 14) Robotnicy młodociani,

15) ORKIESTRA MURARZY,

16) Robotnicy budowlani (Głowa 6), 17) Kaflarze, ceglarze, kamieniarze, cukiernicy (Zielona 7), 18) Stolarze, 19) Stowarzyszenie „Praca",

20) ORKIESTRA RZEŹNIKÓW,

21) Rzeźnicy, 22) Skórzani, 23) Krawcy, 24) Piekarze, 25) Kelnerzy, 26) Dentyści.

Pochodem całym kierować będzie tow. *Żelaszkiewicz*, któremu podporządkować się musi cała „Straż porządkowa" i Towarzysze.

Z placu Gosiewskiego przejdzie Pochód następującymi ulicami: *Wagilewicza, Zieloną, Zyblikiewicza, św. Mikołaja, pl. Akademickim, ul. Akademicką, Legjonów* przed *Teatr Wielki*.

Pochód pójdzie czwórkami.

Wszyscy Towarzysze idący w pochodzie muszą zaopatrzyć się w czerwone odznaki majowe (satynowe). Odznaki te sprzedawać będą mężowie zaufania w poszczególnych Związkach zawodowych.

„*Straż porządkowa*" zaopatrzona będzie w gwoździki, które wydaje Sekretarjat P. P. S.

—:::—

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE CYKLIŚCI!

W sprawie Obchodu 1. Maja wzywa się towarzyszy cyklistów, aby zjawili się na Zebranie „Straży porządkowej" we środę, 30. bm. o godz. 7-mej wieczór przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.

—:::—

ZEBRANIE „STRAŻY PORZĄDKOWEJ" P. P. S. odbędzie się we środę, dnia 30 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Wzywa się Towarzyszy, aby zjawili się w komplecie.

Okr. Kom. Rob. P. P. S.

—:::—

KOMITET MIEJSCOWY ŻYD. SOC.-DEM. PARTJI ROB. „POALE-SYON" we Lwowie wzywa żyd. robotników oraz Zw. zawodowe grupujące się koło partji, ażeby z powodu zakazu Dyrekcji Policji na odbycie własnego zgromadzenia zjawili się gremjalnie na placu Gosiewskiego i wzięli udział w ogólnej manifestacji klasy robotniczej miasta Lwowa.

—:::—

Przeciw wyzyskowi przy zmianie waluty.

Obowiązek ujawniania cen w markach i złotych.

Dla ułatwienia ludności orjentowania się w cenach w czasie przejściowego okresu dwuwalutowości, wydało Województwo zarządzenie, obowiązujące kupców i przemysłowców do ujawniania w cennikach i na poszczególnych artykułach powszedniego użytku cen tak w markach polskich jak i w złotych, i poleciło tak Magistratowi miasta Lwowa, jak i Starostwom oraz organom Policji Państwowej ściśle dopilnować, aby odnośni sprzedawcy stosowali się do tego zarządzenia, którego przekroczenie będzie karane w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej Dz. U. Rz. P. Nr. 67. poz. 449 — grzywnami do 10.000 złotych i aresztem do 3 miesięcy, albo jedną z tych kar.

—:::—

Sensacyjne aresztowania band na kresach.

ŁUCK, 29. kwietnia. (AW). Władze z niezwykłą energją prowadzą dalsze dochodzenia w sprawie band na Kresach. Dokonano nowych aresztowań w różnych miejscowościach Wołynia. Spodziewany jest przyjazd ministra spraw wojsk., z którego przybyciem wiąże się projekt militaryzacji policji na kresach. Ostatnie aresztowania przyniosły niezwykle senzacyjny materjał.

—:::—

Budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Redukcja budżetu i oszczędności. — Znaczne wydatki inwestycyjne.

WARSZAWA, 29. kwietnia. Na dzisiejszej komisji budżetowej minister spraw wojskowych, gen. Sikorski uzasadniał budżet min. spraw wojsk. Budżet z r. 1923 określił jako budżet „kuchni polowej", t. z. że wojsko zjadało budżet do tego stopnia, iż zaledwie 40 proc. sumy preliminowanej można było zarezerwować na inwestycje. Pożyczka 400 miljonów fr. wpłynęła dopiero w 2-giem półroczu. Budżet tegoroczny opracowany przez Szeptyckiego wynoszący 733 miljonów ulegał stopniowej redukcji do 605. Jest to zdaniem gen. Sikorskiego ostatnia granica. Na kosztach personalnych zaoszczędzono 30 milj. Przeprowadzana obecnie redukcja budowlana da również znaczne oszczędności. Gen. Sikorski zaznaczył, że redukcja przeprowadzona w różnych rodzajach broni pozwoliła kawalerji przez skasowanie zbędnych działów zorganizować 10 nowych pułków.

WARSZAWA, 29. kwietnia. (Pat). Referent p. Czetwertyński podkreślił konieczność wprowadzenia ulepszeń w dziedzinie kontroli i administracji wojskowej. Wspominając o budżetach wojskowych mówca podniósł, że analiza budżetu wykazuje, iż budżet nasz jest nawskróś pokojowy, gdyż na ogólną sumę 605 miljonów przypada na budżet zwyczajny zaledwie 350 miljonów, co w stosunku do liczebności armji stanowi 1.300 zł. na żołnierza rocznie. Pozornie wysoka ogólna suma obecnego budżetu tłumaczy się znacznymi wydatkami inwestycyjnymi, jak n. p. koniecznością tworzenia materjału mobilizacyjnego, bez którego armja nowoczesna jest nie do pomyślenia, oraz odbudowy całego szeregu objektów wojskowych, zniszczonych przez wojnę. Że budżet nasz nie jest militarnym, dowodzi ta okoliczność, iż n. p. na lotnictwo preliminujemy 1/6 część tego co Francja, a nawet parę miljonów mniej niż Czechosłowacja.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

—:::—

Bilety zdawkowe w obiegu.

Niezależnie od banknotów Banku Polskiego do obiegu pieniężnego od wczoraj weszły bilety zdawkowe wartości 1 i 2 złotych w sumie 50 milj. złotych.

Nadto w sobotę Skarb Państwa przekazał Bankowi Polskiemu odpowiednią ilość biletów zdawkowych 5-groszowych, wczoraj zaś dostarczył bilety 1-groszowe.

Dziś wpływać zaczną bilety zdawkowe innych wartości, tak, aby do dnia 1. maja zarówno Centrala Banku Polskiego jak i jego oddziały posiadały dostateczną ilość drobnych odcinków bilonowych.

—:::—

Pożegnanie odjeżdżającego posła amerykańskiego.

WARSZAWA, 29. kwietnia. (Pat). Zarządy Towarzystwa polsko - amerykańskiego i Izby handlowo - przemysłowej amerykańsko - polskiej zorganizowały zebranie pożegnalne na cześć swego członka honorowego posła pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Gibsona. Między innymi byli obecni ministrowie Maurycy Zamoyski, gen. Sikorski, Kiedroń. Prezes Kotnowski, wręczając posłowi Gibsonowi piękny dar pamiątkowy, opatrzony kilkunastu tysiącami podpisów, wyraził w przemówieniu głęboki żal z powodu opuszczenia Polski przez dyplomatę amerykańskiego, który przez pięć lat swego u nas pobytu zaskarbił sobie szczere uznanie i głęboką sympatję. Serdecznie odpowiedział na te słowa p. Gibson:

Pięć lat jestem między wami, i zdumiony jestem, widząc to, czegoście w tym czasie zdołali dokonać. Jestem pełen uznania dla waszego niepoprawnego optymizmu, odwagi czynu i głębokiego patrjotyzmu. Gdym tutaj przybył, zastałem puste, odłogiem leżące pola. Dziś z radością widzę pełne wasze spichlerze.

—:::—

Skrzyński — delegatem do Ligi Narodów.

WARSZAWA, 29. 4. (AW). Na jutrzejszej Radzie min. zadecyduje się ostatecznie sprawę nominacji Skrzyńskiego na stanowisko delegata polskiego w Lidze Narodów. Podpisanie dekretu nominacyjnego nastąpi natychmiast po powrocie Prezydenta Rzplitej ze Spały.

—:::—

Głosy prasy lwowskiej po święcie 1 Maja.

„KURJER LWOWSKI". Sobota 3. maja

Uroczysty obchód święta majowego we Lwowie wypadł imponująco. Po zgromadzeniu na pl. Gosiewskiego udali się robotnicy w zwartych szeregach pod Teatr Miejski, gdzie po przemówieniach rozeszli się spokojnie do domów.

Wielka szkoda, że robotnicy swego święta majowego nie obchodzą w dniu 3. maja —, nie traciliby jednodniowego zarobku i uroczystość ogólno narodowa wypadłaby bardziej imponująco...

*

„WIEK NOWY". wtorek 6. maja

Korzystając z pięknego majowego dnia. nasz dzielny reporter, wyszedłszy na spacer na Wulkę, natknął się tam na zgromadzenie robotników, obchodzących uroczyście swoje święto majowe.

Zachęcony przemówieniami socjalistów belgijskich, francuskich i kilku miejscowych, po rozejściu się zgromadzonych, wygłosił także przemówienie i wrócił do miasta.

Uroczystość robotników lwowskich wypadła jak zwykle.

*

„SŁOWO POLSKIE", Piątek 2. maja.

Jak przepowiadaliśmy, socjalizm na bruku lwowskim zbankrutował zupełnie.

Mimo pięknej pogody, czterech muzyk i wielu sztandarów, w pochodzie majowym, urządzonym przez PPS. brało udział kilkudziesięciu szmajgełesów i trochę gawiedzi.

Na placu Marjackim przyszło do bójki pomiędzy uczestnikami, w następstwie czego wkroczyła nasza dzielna policja i rozpędziła całą tę zbieraninę.

Obchód tegoroczny socjalistów wypadł daleko gorzej niż w roku zeszłym.

Zmierzch socjalizmu na całej linji!

Sytuację niemiłą dla socjalistów ratował współudział komunistów, doskonale zorganizowanych i zwracających powszechną uwagę swoim dziarskim wyglądem.

*

„GAZETA LWOWSKA", Sobota 3-go maja:

W dniu 1. maja z powodu święta robotniczego, przezorna nasza policja zmobilizowała się należycie. Sprowadzono kilka batalionów z prowincji, przyczem dla zupełnej gwarancji spokoju zmobilizowano całą załogę lwowską. Obchód odbył się spokojnie i przyznać trzeba, z pewną powagą.

*

„GAZETA PORANNA", Piątek 2. maja.

Mimo olbrzymiego trzęsienia ziemi, jakie miało miejsce gdzieś albo około Wysokiego Zamku, czy na Oceanie Spokojnym i mimo potwora, który pojawił się w naszej kochanej lwowskiej Pełtwi, socjaliści jak zwykle co roku urządzili demonstrację majową. Przyznać trzeba, że pogoda im sprzyjała i bawili się nie źle.

*

„CHWILA". Piątek 2. maja:

W diapazonie majowego słońca, rozowiącego dyskretnie opadłe liście z drzew, wyłonił się 1. Maja.

Tak jak za dni ojców naszych, w innej tylko długości i szerokości geograficznej i w innym czasie, zebrał się lud roboczy, by wypowiedzieć swój tragiczny ból, swoją tęsknotę za czemś pięknem i jeszcze piękniejszem.

Zgromadzenie odbyło się na placu Gosiewskiego, w najbliższym sąsiedztwie placu Zbożowego.

Na pierwszym zebrali się pepesowcy, na drugim komuniści, których było więcej, trudno powiedzieć.

Faktem jest, że komunizm coraz głębiej nurtuje dusze Arabów.

Ale damy sobie z nimi radę.

He. he.

*

„GAZETA" codziennie, bitego redaktora Sobota, 2. maja:

Z powodu obicia naszego redaktora nie możemy dać opisu obchodu majowego lwowskich socjałów. Odkładamy sobie tę satysfakcję na rok przyszły.

Faktem jest jednak, że jakiś socjalista coś ukradł...

*

„TRYBUNA CODZIENNA". Sobota, 2. maja:

Nie wiemy co się dzieje w Rosji, czy obchodzi się święto majowe, czy nie. ale wiemy, że umarł Lenin i że nie zmartwychwstanie choć kto wie — Przyp. zecera.

Obchód 1. maja we Lwowie był dowodem, że wpływy nasze rosną a P. P. S. upada. Pisze o tem wyczerpująco „Rzeczpospolita" i „Słowo polskie".

Pepesowcy znowu zdradzili proletarjat miast i wsi. A było to tak:

Chcieliśmy urządzić wielką majową demonstrację, już wszystko było kompletnie przygotowane, lud się zgromadził i chciał iść, tymczasem przywódcy PPS. ukradli sztandar i zgromadzenie, zamiast na placu Zbożowym, odbyło się na pl. Gosiewskiego.

Psiakrew Pepeesy!

Przepisał *ah.*

Z politycznej satyry niemieckiej.

W „Vorwärtsie" znajdujemy następujące anegdotki, pełne satyrycznego zacięcia i humoru.

Gdyśmy jeszcze mieli cesarza.

„On"

podróżował raz jak zwykle — przez Swój kraj i zaszczycił po drodze Swemi odwiedzinami poczciwego junkra. Marszałek dworu już poprzednio uwiadomił w ten sposób zaszczyconego o Najwyższych Odwiedzinach. aby mógł się odpowiednio przygotować.

Cały tydzień pracowano w pocie czoła nad przygotowaniem jak najświetniejszego przyjęcia. co się udało.

Wielki dzień nadszedł — wszystko było w uroczystem pogotowiu. Kochane bydełko szczeciniaste pokropione było olejkiem różanym a stajnia błyszczała okazale. jak sala zwierciadlana w Najdostojniejszym Jego Pałacu w Berlinie.

„On" przybył. oczarował wszystkich swą uprzejmością i po kwadransie żegnając się z gospodarzem. wyrzekł te najłaskawsze słowa:

— A najwięcej mnie ucieszyło. mój kochany N., to to. że wszystko było tak bezpretensjonalne i tak bez zabiegów urządzone.

Rangi wojskowe.

W koszarach podczas godziny instrukcji feldwebel poucza swych rekrutów. o sposobie i rodzajach oddawania czci przełożonym. Nasamprzód idzie gwardja. potem wojsko linjowe. a na samym końcu jest jeszcze marynarka.

— Ci wprawdzie mają kołnierze jak cywile i spodnie jak cywile. ale i tych — na to nie mogę nic wam poradzić — musicie witać ukłonem.

Nasz Najdostojniejszy Dom panujący.

Mały Ernest przybiega drżący z radości do domu i woła:

— Mamo. mamo! pomyśl sobie. nasz książę mówił dzisiaj ze mną!

— Tak? a co powiedział?

— Gdy szedł przez park stanąłem przed nim i począłem wołać: Hurra! A on odezwał się

— Usuń się z drogi. głupi smarkaczu!

Z dyskusji politycznych.

Pewien mówca komunistyczny w trakcie dyskusji powiedział:

— Cieszę się. że Stinnes umarł. Żałuję jednak. że umarł naturalną śmiercią.

Inny komunista przy innej sposobności:

— Kto idzie do parlamentu. ten jest złym człowiekiem. (Głos na sali: A komuniści?) Ci nie idą przecie do parlamentu. aby tam pracować.

Gdzieindziej znowu komunista głosił:

— Mój poprzednik. mówca socjalistyczny. jest z pewnością wykształconym człowiekiem. Ale stwierdzam. że całe swe wykształcenie zdobył on kosztem proletarjatu.

Ci, co korzystali z dewaluacji.

Przemysłowiec: Dnia 8. sierpnia 1923 pożyczyłem z Banku państwa 1 biljon marek. Było to 8.4 milionów marek złotych. Za to kupiłem sobie przedsiębiorstwo przemysłowe.

Dnia 8. grudnia zapłaciłem dług i procenta mianowicie 1 biljon 46 miljardów. Posiadało to wartość 1.04 marki złotej.

Sprawy partyjne.

* W DNIU 1. MAJA będą referować na zgromadzeniach w poszczególnych miejscowościach następujący Towarzysze:

LWÓW: poseł tow. dr. Diamand i poseł tow. Hausner.

BORYSŁAW: poseł tow. Moraczewski.

DROHOBYCZ: tow. dr. Herschthal.

STRYJ: poseł tow. Kuryłowicz.

STANISŁAWÓW: tow. Markowska i poseł tow. Smulikowski.

SAMBOR: tow. dr. Dręgiewicz.

USTRZYKI DOLNE: tow. Węglowski.

RAWA RUSKA: tow. Ursini.

CHODORÓW: tow. Ochman.

ROPIENKA: tow. Denasiewicz.

(Towarzyszy z Ropienki wzywa się. aby we czwartek o godz. 4. rano wysłali konie po referenta na dworzec kolejowy).

Pozostałe miejscowości z Okręgu Podkarpackiego obsyła tamtejszy O. K. R.

Czortków. Nadwórnę. Bitków. Niżniów i Worochtę obeśle referentami O. K. R. w Stanisławowie.

Obwodowy Komitet PPS.

-:::-

Baczność Towarzysze!

Już nadeszła „JEDNODNIÓWKA" majowa. Towarzysze ze Związków Zawodowych, winni zgłaszać się po nie w Sekretarjacie PPS. (Sykstuska 21, II. p.) Cena egzemplarza 250.000 mk.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Towarzyszki i Towarzysze!

W czwartek 1. Maja o godzinie 6 rano odbędzie się „Pobudka“ orkiestry kolejowej, pracowników gminnych i murarzy po ulicach miasta Lwowa.

O godzinie 9 rano zbiorą się robotnicy w swoich lokalach Związkowych, skąd pochodami podążą na plac Gosiewskiego, gdzie o godzinie 10 odbędzie się

UROCZYSTE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym: 1) Międzynarodowe braterstwo ludów. 2) Zamach reakcji na 8-godzinny dzień pracy. 3) Drożyzna i bezrobocie.

Przemawiać będą posłowie tow. DIAMAND i HAUSNER.

Po zgromadzeniu uformuje się

Manifestacyjny pochód

który przejdzie ulicami miasta pod Teatr Wielki, gdzie nastąpi rozwiązanie.

O godzinie 3 popołudniu w Teatrze Wielkim przedstawienie: odegrany będzie wspaniały dramat z czasów rewolucji francuskiej p. t.: „Danton“. — Bilety do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2.

O godzinie 5 popołudniu na boisku „Pogoni“ (za rogatką Stryjską) robotnicze drużyny sportowe rozegrają walkę w piłce nożnej o puhar srebrny.

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna na „Oświatę robotniczą“.

Wzywamy całą klasę robotnicz, aby w Uroczystościach Majowych wzięła masowy udział.

Niech żyje międzynarodowa solidarność Proletarjatu! Niech żyje Socjalizm!

OKRĘGOWY KOM. ROB. P. P. S, WE LWOWIE.

Urzędnicy przedkładają swe postulaty prez. Grabskiemu.

WARSZAWA, 29. kwietnia. (Pat). Premier Grabski przyjął dziś delegację Zarządu Gl. Stow. urzędników państwowych, która przedstawiła prośbę o wprowadzenie równocześnie z ustawą o ochronie lokatorów dodatku mieszkaniowego do pensji funkcjonarjuszy państwowych, oraz poruszyła w związku ze sprawą przewalutowania uposażenia zagadnienie projektu noweli do ustawy uposażeniowej (dodatek regulacyjny na okres sanacji skarbu). Jednocześnie delegacja zakomunikowała, że w kołach pracowników państwowych wywołało silne zaniepokojenie niejasne brzmienie niektórych artykułów ustawy o ochronie lokatorów, dotyczących mieszkań funkcjonarjuszy państwowych w nowych domach państwowych, i prosiła o miarodajne wyjaśnienia z uwzględnieniem wspomnianej grupy pracowników.

Premier obiecał załatwić poruszone sprawy z możliwem uwzględnieniem przedłożonych mu opinji.

—:::—

Zatwierdzają utratę Jaworzyny.

KRAKÓW, 29. kwietnia. (Pat). Dziś odbyło się posiedzenie obu delegacyj i międzynarodowej komisji delimitacyjnej, na którem uchwalono ostateczne obsadzenie linji granicznej, wyznaczonej słupami na Śląsku Cieszyńskim i Orawie, w pierwszej połowie czerwca b. r. Prace przygotowawcze do przemiany linji demarkacyjnej na definitywną rozpoczną się natychmiast.

—:::—

Ponad 96 miljonów fr. zł.

wpływu podatku majątkowego.

Od dn. 1. do 20. b. m. wpłaty na podatek majątkowy do Kas Skarbowych przyniosły 17,183.380 fr. zł. t. j. przekroczyły już sumę preliminowaną dla całego miesiąca kwietnia. — W ten sposób wpłaty na podatek majątkowy w kwietniu dadzą podobnie jak i w poprzednich miesiącach przewyżkę ponad sumę preliminowaną.

Ogólne wpływy na poczet podatku majątkowego do dn. 20. kwietnia wpłacane do Kas Skarbowych wynoszą 96,272.256 fr. zł., — w czem od rolnictwa na podstawie podatku gruntowego i budynkowego wpłynęło 43,656.011 fr. zł., od przemysłu zaś i handlu na podstawie podatku przemysłowego i obrotowego 52,716.245 fr. zł.

Gorkij we Włoszech.

MEDJALAN, 29. kwietnia. (Pat). Maksym Gorkij przybył do Sorrento, gdzie zamierza się osiedlić. W wywiadzie prasowym zaprotestował on przeciw zarzutowi, jakoby w Rosji miał prowadzić kampanję przeciw Włochom. Wkońcu oświadczył, że podziwia energję, przejawiającą się w działalności rządu Mussoliniego.

—:::—

Choroba śpiączki w Anglji.

LONDYN, 29. kwietnia. (Pat). Reuter dowiaduje się, że w Anglji panuje zaniepokojenie z powodu rozszerzania się śpiączki.

—:::—

Konferencja studentów w Rydze.

RYGA, 29. kwietnia. (AW). W poniedziałek i wtorek toczyć się tutaj będą obrady konferencji studentów z Polski, Litwy, Łotwy i Estonji.

Termin otwarcia Sejmu.

WARSZAWA, 29. kwietnia. (AW). Według wiadomości z kuluarów sejmowych nie należy spodziewać się otwarcia Sejmu przed 20. bm. wobec braku materjałów dla zebrań plenarnych.

—:::—

Powrót repatrjantów z Rosji.

WARSZAWA 29. kwietnia. (A. W.) Dziś na dworzec główny przybył pociąg wiozący 108 repatrjantów wraz z rodzinami. Samochodami odwieziono repatrjantów do Domu Emigracyjnego. Wszyscy wyglądają bardzo źle, zbiedzeni, schorowani i wychudli.

—:::—

Wystawa polska w Konstantynopolu.

WARSZAWA, 29. kwietnia. (Pat.) Powstał tu komitet organizacyjny wystawy polskiej w Konstantynopolu. Przewodnictwo honorowe komitetu przyjęli ministrowie Zamoyski i Kiedroń. Wystawa odbędzie się między 12. września a 3. października.

—:::—

Wyprawa faszystów włoskich na Niceję.

WIEDEŃ, 29. kwietnia. (Pat). „N. Fr. Presse“ z Rzymu. Wczoraj w nocy udaremniono zajście, które mogło było wywołać daleko idące skutki. Grupa faszystów genueńskich pod wodzą Marignoniego zamierzała urządzić odwet za demontracje antyfaszystowskie w Nicei i podjęła wyprawę do Nicei. Policja, dowiedziawszy się o tem, zarządziła aresztowanie uczestników wyprawy.

—:::—

Inflacja pieniądza na Węgrzech.

BUDAPESZT, 29. 4. (Pat). Obieg banknotów państwowych w trzecim tygodniu kwietnia powiększył się o 39 miljardów wynosi więc na ogół 1.800 miljardów koron węgierskich.

—:::—

Strzał litewski.

WILNO, 29. kwietnia (AW). Na odcinku posterunku policji granicznej w Bukiszkach z lasu Cubowskiego położonego na terytorjum litewskiem padł strzał w kierunku pikiety ruchomej. Dochodzenie w toku.

—:::—

Prez. Rzeczypospolitej w Poznaniu.

POZNAŃ, 29. kwietnia. (Pat). Po defiladzie Prez. Rzpltej zwiedził składy sanitarno - mobilizacyjne oraz siedzibę VII-go baonu sanitarnego, jak również wzorowo urządzone koszary 57. i 58 p. p. O godz. 12'30 korpus oficerski garnizonu poznańskiego podejmował prezydenta śniadaniem, w czasie którego wygłosił przemówienie gen. Raszewski, zakończone okrzykiem na cześć p. prezydenta, który na przemówienie odpowiedział. Po śniadaniu zwiedził p. prezydent Muzeum wojskowe, wojskowy urząd umundurowania, poczem udał się do stadjonu wojskowego, szkoły sportu i gimnastyki. Wieczorem podejmował p. prezydenta obiadem gen. Raszewski.

—:::—

Sprawy partyjne.

Zbiórka 1 Maja

W dzień Święta Robotniczego odbędzie po ulicach miasta zbiórka na rzecz

„Oświaty robotniczej“

Wzywamy Towarzyszy i Towarzyszki, aby dalej zgłaszali się do Komitetu zbiórkowego.

Wydawanie legitymacji dla komitetowych odbędzie się we środę 30. bm. od godz. 4-tej pop. do 8-mej wieczór w lokalu Sekretarjatu P. P. S., ul. Sykstuska 21/II p.

Okr. Kom. Rob. P. P. S.

—:::—

Zwycięski sztandar socjalizmu.

Objęcie rządów przez socjalistów w Anglji, Danji, udział w rządach Szwecji. dalej zwycięskie wybory w Finlandji, ogromny wpływ w Belgji, Austrji. wskazują dobitnie, pod jakim znakiem rozwija się i kroczy nieugięcie powojenna, najbardziej pod względem kulturalnym, politycznym i gospodarczym rozwinięta, zachodnia Europa.

Brak jeszcze Francji i Niemiec, aby móc powiedzieć: Zachód europejski, przodujący życiu świata, staje dziś pod czerwonym sztandarem socjalizmu.

Twórcy doktryny i wcielający z dnia na dzień w życie programy przywódcy, nie przypuszczali zapewne, że tak szybko, a tak ściśle według ich założeń realizować się będzie nowy porządek świata, że tak szybko przewartościowywać się będą wszelkie wartości, uważane przez wiedzę burżuazyjną, przez porządek obecny, za niewzruszone!

Nic dziwnego zresztą, kto zważy, że niema w dziejach ludzkich przykładu, by w tak krótkim czasie mogły dokonywać się tak potężne, wchodzące tak głęboko w psychikę człowieka i w ustroje społeczne przemiany, jakie niesie dziś socjalizm.

Prawdą jest, że rozwój wiedzy przyrodniczej, olbrzymi rozwój techniki, że nauka wolna od wszelkich wpływów ubocznych, przenikając wszelkie zagadnienia, — skracała gwałtownie okresy dawne czasu, przebywając je jakby z szybkością błyskawicznego pociągu, w przeciwstawieniu do prymitywnego wehikułu, ciągnącego się sennie, po wyboistych drogach ubiegłych okresów. Ale nie mniej potężną dźwignią była tu praca entuzjastyczna, czerpiąca siły z głębi serca, obejmującego żarem miłości życie samo i jego źródło, pracującego człowieka, praca ludzi, nad miarę, jak Ewangelistów Chrystusowych, nad wielką masą ludzką, która uwierzyła, stanęła pod czerwonym sztandarem i dziś zwycięża!

Godnym wielkich piór, wielkich talentów, będzie ten okres czasu, rozwijającego wpływ socjalizmu na rzesze opuszczone przez „pasterzy", wylęknione, bez nadziei na lepsze jutro. Rzesze pozbawione wszelkiej busoli, miotane burzą straszliwych warunków życiowych, od krańca do krańca.

A dziś! Karne, świadome swej siły i wartości, dostojne przez moc twórczą opanowania życia, pogłębienia go i niosące światu pokój, miłość braterstwo.

Dostojne przez wielką ofiarę wysiłków krwawych, bohaterskich i bezkrwawych, a nie mniej cennych, składanych każdej godziny, każdego dnia, bezimiennie a stale, z wiarą głęboką w słuszność Sprawy i Jej zwycięstwo.

Jakżeż wyglądałby ten obraz dziejowy socjalizmu na ziemiach polskich, ziemiach rozdartych, poddanych ciśnieniu sił, nieznanych w państwach wolnych narodów, sił wrogich, bezwzględnych, zatrutych jadem straszliwym, zakażającym samą duszę masy ludowej.

Ile tu trzeba było wysiłku bohaterskiego, cichej ofiary, aby masy polskie godnie stanąć mogły obok mas innych, szczęśliwszych narodów.

A dokonało się. Zdobyliśmy miejsce wśród wolnych, aby na niem wznieść gmach Przyszłości niedalekiej, a pewnej, gmach przestronny, jasny, który miłośnie obejmie wszystko i wszystkich, noszących ludzkie oblicze.

Na równej bitej drodze znalazł się socjalizm, ale nie mniej stanie jeszcze naprzeciw tysiące sił wrogich, które pokonać będzie musiał.

Wypełzną one z głębi egoizmu i prostactwa duchowego, opierającego się na sile materjalnej dotychczasowych władców i „dobrodziejów", wylęgną się z tchórzostwa sytych, zaniepokojonych o obfitości stołu w następnej godzinie.

Ale nie braknie i sił złych, wylęgłych z nędzy powojennej i z powojennego zdziczenia, gdzie na pobojowiskach, krwawy upiór przemocy, zastąpić usiłował czerwień jasną wysiłków ducha i na sztandar masom napróżno narzucić się pragnie.

Nie pójdą za nim: rzucając jedne kajdany, nie nałożą sobie cięższych, choćby kutych, na terenie bezprawia, wyrosłego z bezprawia carskiej Rosji.

Za nic jednak te wszystkie przeszkody, pokona je wszystkie, jak pokonywał je dotąd zwycięski sztandar socjalizmu.

A. Hausner.

—::::—

Szkice.

ZŁOTE PROMIENIE.

Złote promienie — złote promienie, prosi o was wszystko, co pragnie wzrostu, wzlotu, rozkwitu i zadośćuczynienia po długiej tęsknocie i nędzy zimnych i nielitościwych dni...

Prosi o was ziarno zamknięte w ukryciu glebnem, by wydobyć swe siły uwięzione, zaklęte...

Marzy o was każdy konar w długim chłodzie kostniejący, każda gałąź wątła, trzepocąca na wietrze nierówne takty melancholijnej piosenki o tem, co upragnione, co może przyjdzie, a nie nadchodzi jeszcze...

Złote promienie — przybliżcie czas swój, bo pąki ponsowe i błękitne pragną zapalić skry swych strojów samorodnych, najpyszniejszych i najradośniejszych, za którymi gonić będą oczy artystów, nigdy tej rozkoszy nie syte...

Ogrzejcie kamienie szare i chłodne, symbole mocy głuchych i twardych, by wbrew naturze swej stały się materjałem ciepłym, połyskującym bodaj odblaskiem hojnego, potężnego żaru.

Spływacie z całą niewzruszoną pewnościa praw, które człowiek prawami natury nazywa

Złote słoneczne promienie...

— — — — — — — — — — —

Ale lśnicie też w historji kultury ludzkiej : o promienie inne, którymi duch jasny schodzi w mroczne mgły ciemnoty i przebija je strzelistem zwycięstwem.

I szukacie prawdy tam, gdzie ślepota, opieszałość myśli i więzy dogmatyczne drogę tamują i zda się, nieprzebitą tkają zasłonę.

Jawicie się w odkryciach, które ziemię i naukę z posad poruszają.

Tryskacie złocistym snopem z objawień myśli, które swobodę, polot i skrzydła duchowi zapewniają.

Z „odkryć" społecznych, naświetlających właściwym blaskiem to, co w twierdzach egoizmu musi dusić się w mroku i ciasnocie: pracę człowieka, wartość człowieka i — prawa człowieka.

Marja Hausnerowa

—::::—

FERDYNAND LASSALLE.

(W rocznicę zgonu.)

60 lat mija od chwili, gdy zginął śmiercią tragiczną Ferdynand Lassalle, znakomity myśliciel, mężny bojownik wolności i twórca socjalnej demokracji.

Wpływ Ferdynanda Lassalle'a sięgnął daleko poza jego bezpośrednią działalność i propagandę polityczną. Dlatego pozyskał on, jak słusznie mówi Oncken, historyczne znaczenie.

W pieśni żałobnej, którą nad jego grobem śpiewali robotnicy, rozbrzmiewały słowa: „Tu spoczął ten, co miecze nam dał".

Z dwóch wielkich źródeł twórczych czerpał on swoje ideały: z rewolucji francuskiej i z filozofji Hegla. Rewolucja, która miała wyzwolić człowieka i filozofja, która poszukiwała praw rozwoju społecznego w pojednaniu przeciwieństw dziejowych, ukształciły jego wolę. Dlatego odrzuca on stare fetysze mieszczańskiego liberalizmu i chce połączyć demokrację tak samo z interesami niższych warstw społeczeństwa, jak z wysokiemi oświatowemi aspiracjami.

*

Lassalle sposobił się zrazu do zawodu kupieckiego. Uczęszczał do szkoły handlowej w Lipsku. Ale porzucił ją dla studjów uniwersyteckich w dziedzinie historji i prawa. Już wcześniej pisze Lassalle w swoim pamiętniku: „Chcę ludom głosić wolność, choćbym miał zginąć!"

Do ojca, który zaleca mu zawód praktyczny, mówi, „że pragnie studjować największą, najszersze widnokręgi obejmującą naukę, naukę historji", bo „nadszedł czas w którym o najświętsze cele ludzkości walczyć wypadnie".

*

Już wcześniej Lassalle wstępuje w prąd okresu rewolucji niemieckiej r. 1848/9. W Düsseldorfie tworzy komisję, mającą zbierać broń. — W Nouss wygłasza gorącą mowę, za którą został aresztowany. Na tem skończyć się musiał jego czynny udział w rewolucji. Ale uczuciowo podtrzymuje z nią związek — i powiedzieć można — wchodzi z nią w wieczne przymierze. I wtedy, gdy pozornie w czasie reakcji rezygnuje z polityki, zagłębia się w zagadnienia antagonizmów społecznych. Z tych źródeł duchowych spływa nowe jego dzieło: „System praw nabytych".

*

W życiu prywatnem ważną rolę odegrał zagadkowy jego stosunek do baronowej Hatzfeld. Przyszły filozof, przyszły obrońca sprawy robotniczej połączył już za młodu los swój ze starszą od siebie o lat 20 damą z arystokracji, którą despota-mąż i rodzina jego nękała i krzywdziła.

Lassalle uważał za tryumf swego życia obronę, którą poświęcił tej kobiecie, wyzutej przez rodzinę z wszelkich praw. Narażało go to na walki i wikłało w pozory stosunku niemoralnego. Bez względu na to, co tak zwana opinja publiczna sądziła, Lassalle wykazał w tym stosunku męską odwagę czynu. Wywalczył przed sądami tej kobiecie zaprzeczone jej prawa majątkowe i do zgonu dochował jej przyjaźń i duchołączność.

*

Ze stanowiska ściśle naukowego najwięcej bodaj wartości posiada jego dzieło pod tyt.: „System praw nabytych". Książka ta ukazała się w roku 1861. Znakomity prawoznawca Savigny przyznał tej pracy zalety jednego z najcelniejszych dzieł prawniczych. Sam Lassalle tak określa zadanie swej książki: „Pragnąłem zbudować silną twierdzę naukowego systemu rewolucji i socjalizmu w najlepszem, w najwznioślejszem zrozumieniu tych słów". Ideą dzieła jest udowodnienie, że instytucje prawne są względne, żą są wyrazem duchowej treści historycznego ducha narodu, że są zmienne w różnych epokach.

*

Początek właściwej akcji politycznej Lassalle'a rozpoczyna stosunkowo dość późno — w r. 1862 na dwa lata przed jego śmiercią. Tej akcji towarzyszy, a po części poprzedza ją nawet nowa, odmienna działalność pisarska. Lassalle tworzy odtąd na

Angielska „Niezależna partja robotnicza“.

I. L. P. — jako partja propagandy socjalistycznej.

Trzema literami I. L. P. — Independent Labour party — oznacza się naogół tę organizację, będącą niejako partją w partji.

Pojęcie partji w partji wydaje się nieco skomplikowane ale w istocie sprawa przedstawia się jasno. I. L. P. powstała w czasie kiedy nie było jeszcze Partji pracy (Labour Party). Wówczas — lat temu 30 — angielscy robotnicy byli zorganizowani tylko gospodarczo w związkach zawodowych ale politycznie byli jeszcze całkowicie pod kierownictwem liberałów. Wtedy to poczęło kiełkować hasło wyzwolenia klasy robotniczej i

POLITYCZNEGO UNIEZALEŻNIENIA JEJ OD PARTYI BURŻUAZYJNYCH.

Wtedy to zaczęło myśleć o prowadzeniu „niezależnej“ polityki robotniczej i utworzeniu niezależnej partji. Podjął się tego *Keir Hardie* i założył I. L. P.

Było to w r. 1893. W sześć lat potem założył on partję robotniczą, reprezentowaną przez „komitet dla parlamentarnego przedstawicielstwa interesów robotniczych“, do którego należały związki zawodowe łącznie z I. L. P. i dwiema starszemi organizacjami socjalistycznemi: z socjalnodemokratyczną federacją (S. D. F.) i stowarzyszeniem Fabianów. Z tego konglomeratu, którego duchowym kierownikiem stał się Macdonald, powstała w r. 1906 „Partja pracy“. Dopiero w r. 1918 przyjęła ona pod wrażeniem wojny i wpływem I. L. P. program socjalistyczny. Ale jeszcze nie wszyscy robotnicy angielscy są socjalistami i dlatego zawsze aktualne jest zadanie

SOCJALISTYCZNEJ ORGANIZACJI PROPAGANDYSTYCZNEJ

w łonie wielkiej politycznej organizacji klasowej brytyjskiego proletarjatu. W żadnej innej zagranicznej partji robotniczej te dwa elementy ruchu socjalistycznego — ruch robotniczy i socjalizm nie są organizacyjnie tak usamoistnione jak w angielskiej. Tutaj większość partji składa się z mas robotniczych i z tych którzy im głoszą myśl socjalistyczną: i to jest misja I. L. P.

Nie zawsze jest to teoretycznie zupełnie czysty socjalizm, który I. L. P. jest zmuszona podawać ze względu na specjalny rodzaj umysłowości robotników angielskich i ze względu na ich stosunek do specjalnej idei państwowej Wielkiej Brytanji. Ale na ogół jest to socjalistyczna praca propagandystyczna, którą spełniają towarzysze z I. L. P.

Pierwsze czasy działalności propagandystów były ciężkie. Jeszcze żyje wielu, którzy wraz z Keir Hardie'm dzielili gorzki ale sławny los pjonjerów. Między nimi jest Macdonald, Snowden, Smillie — dzisiaj posłowie ministrowie. Czasy ciężkie wróciły przed 7 laty, w czasie wojny kiedy to Macdonalda jako „zdrajcę“ obrzucono kamieniami a większość dzisiejszych przewódców i funkcjonarjuszy partji zamknięto do więzień jako przeciwników wojny.

Dzięki niestrudzonej energji tych wodzów partja może się poszczycić, że liczba jej organizacji lokalnych w ostatnim roku wzrosła z 637 na 772 i że na 191 członków parlamentarnej frakcji Labour Party I. L. P. posiada 126 swych członków. W ściślejszej radzie gabinetowej rządu robotniczego ma 4 ministrów.

Zrozumiałe też jest, że na ostatnim kongresie w Yorku I. L. P. jako partja propagandy starała się głównie rozwiązać

PROBLEM SWEGO STANOWISKA DO RZĄDU.

W swej mowie inauguracyjnej tow. Allen poruszył przedewszystkiem tę kwestję:

„Cudowny rozrost partji — mówił on — nie zmienił ani jej charakteru ani jej zadań. Socjalizm, w którego imieniu rządzi się tym krajem, wymaga obecnie nie mniej, przeciwnie jeszcze więcej propagandy, a I. L. P., spełniając swą funkcję propagandystyczną, musi stać lojalnie przy rządzie — nie zaniedbując wywierania nieustannego nacisku, aby osiągnięta władza śmiało szła w kierunku realizowania socjalistycznych celów i szerzenia socjalistycznego uświadomienia jako przygotowania do przyszłych wyborów“.

Tak więc I. L. P. ucieleśnia w obecnym swym stanie ze szczególną wyrazistością problem socjalizmu i rządu.

—:::—

bezpośredni użytek agitacji robotniczej.

Najpierw ogłasza słynny swój „Program robotniczy“, potem wydaje drukiem mowę „Co teraz?“, w której udziela wskazówek robotnikom, jak mają zmusić rząd do uległości.

Rzecz „O istocie konstytucji“ świadczy o wybitnym zmyśle politycznym. Wskazuje on tu, że kwestje, dotyczące konstytucji, są pierwotnie zagadnieniami nie prawa, lecz kwestjami siły. „List otwarty w odpowiedzi“ jest już wezwaniem robotników do ruchu i zarazem rozstrząsa on zagadnienia płacy. Wychodząc z założenia Ricarda i Turgota, wysnuwa dalsze konsekwencje z prawa płac robotniczych i ustala swoje słuszne „prawo spiżowe płac“, jako konieczny taran, by przetworzyć ustrój kapitalizmu.

*

— Najważniejszy, historyczny czyn Lassalle'a — to powołanie do życia w maju r. 1863 „Ogólno-niemieckiego stowarzyszenia robotniczego“. Lassalle ugruntował tam pierwszą socjalną demokrację. Stanął na jej czele, jako dyktator. — Przedtem tworzy dla niej ideologję. W mowach swoich oświadcza: „Dajcie mi 500.000 robotników, a reakcji nie będzie“. Idzie mu jednak o ruch narodowy i ludowy zarazem. Woła: Sztandar, który podniosłem, jest sztandarem demokratyzmu, ruch, do którego nawołuję, jest ruchem ludowym, nie zaś tylko klasowym“.

Lassalle położył podwaliny pod wielkie dzieło. Choć doznawał później zawodów, trwały początek był zrobiony.

*

Zginął Lassalle w pojedynku na przedmieściu Genewy, Carrouge. Padł ofiarą namiętności miłosnej. Pokochał piękną pannę Helenę Doenniges, a rywal, Rumun Rakowitz, zadał mu w spotkaniu honorowem cios śmiertelny.

Była to śmierć tak dziwnie odbiegająca od celów tego życia. Ale pamiętać trzeba, że temperament Lassalle'a był podobny do tego, który przypisywał on Heraklitowi. „Pełną huraganów była jego natura“, wyrzekł Lassalle o filozofie greckim, ale bodaj już wtedy wpatrywał się w swoją duszę.

Marx powiedział o nim: „Umarł młodo w poczuciu tryumfu, jak Achilles“. I słusznie też mówi jego najlepszy biograf, Oncken: „Misja historyczna Lassalle'a najbardziej z istoty jego wypływająca, była skończona, gdy schodził do grobu“.

Zaiste, spełnił tak wiele, że najdłuższe życie nie mogło być obfitsze w czyny. Burzliwym był jego temperament, ale płodnym i twórczym — intelekt.

—:::—

„Złota“ humoreska

czyli osobliwe tarapaty właścicieli bonów złotowych.

Fakt opisany poniżej świadczy, do jakich rozmiarów wzrósł bałagan w zaniedbanej od lat naszej administracji skarbowej.

Dwóch młodzieńców, postanowiło zmienić bon 100 złotowy na marki. W tym celu udali się do P. K. K. P., gdzie poinformowano ich, że instytucja ta jako „bank prywatny“ transakcji tego rodzaju nie przeprowadza i odesłano ich do Izby skarbowej przy pl. Ducha. Obaj kwerulanci udali się tam w dobrej wierze; jakież jednak było ich zdziwienie, gdy zostali uwiadomieni przez urzędników, że Izba skarbowa o wymianie bonów nic nie chce słyszeć, bo dokonywać to ma P. K. K. P. Nie tracąc nadziei, acz nieco poirytowani, pospieszyli niefortunni posiadacze złotych do drugiego oddziału Izby skarbowej przy ul. Rutowskiego. Uprzejmy urzędnik odesłał ich jednak na pl. Ducha.

Młodzieńcy wpadli w złość i powiedziawszy coś przykrego kasjerowi chcieli pójść na piwo, aby się pocieszyć. Ponieważ jednak, oprócz 100 złotych, nominalnej wartości 180 miljonów Mp. nie mieli ani feniga, rozeszli się do domów, klnąc na czem świat stoi bałagan administracyjny. Izbę skarbową, P. K. K. P. i bony złote, za które nawet piwa napić się nie można.

Gorzkawą pociechą obu strapionych było przeświadczenie, że funkcjonarjusze państwowi, którzy dostali swe pobory w bonach, nie żałują również złorzeczeń „sprawnej“ administracji.

Może ten chór niezadowolenia, wpłynie na samowiedzę organów skarbowych, które, oby jak najprędziej dowiedziały się, co do nich należy.

—:::—

Nędza proletarjatu wiejskiego.

W zachodnich powiatach nadgranicznych zwracają uwagę na charakterystyczne zjawisko:

Oto tak zwaną „zieloną granicą“, a więc z pominięciem wszelkich formalności paszportowych, ciągną liczne rzesze naszego ludu jak dawniej, na Saksy, za chlebem i pracą. Widzi się wśród tej gromady i matki z dziećmi małemi na ręku, i ludzi wiekiem pochylonych i młodzież niedorosłą. Często straż graniczna łapie tych nieszczęśliwych, i zbiedzonych, dostawia do miejsc zamieszkania, na to jednak tylko, by znów nocą uciekali, udając się tą samą drogą.

Powodem tej wędrówki jest nędza wśród ogromnej ilości małorolnych w Polsce, brak zarobków, lub też licha płaca w sąsiednich dworach i u zamożnych gospodarzy.

Bez żadnego więc względu na szykany, jakie go wśród Niemców spotkają, nasz wychodźca wyprzedaje „manatki“ i nieraz kilka mil dąży piechotą aby dostać się zagranicę do obcych, gdzie spodziewa się zaopatrzyć swoje potrzeby.

Wędrówka na „Saksy“ — to dowód niedoli bezrobotnych rzesz wiejskich, które daremnie czekają na zrealizowanie reformy rolnej. Reforma rolna miała przecie na celu rozdział ziemi przedewszystkiem między nędzarzy wiejskich. Zanim będzie wprowadzona w życie, wędrują tymczasem na Saksy jak za dawnych czasów niewoli.

—:::—

Nowe znaczki pocztowe

WARSZAWA, 29. 4. (AW). Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów z dnia 1. maja rb. wprowadza w obieg znaczki pocztowe w walucie złotej wartości 1, 2, 3, 5, 10, 15, 30 i 50 groszy.

—:::—

Mianowania w ministerstwie spraw wewn

WARSZAWA, 29. 4. (AW). Nowomianowany wicemin. spraw wewn. p. Dutkiewicz objął zasadniczo kierownictwo departament bezpieczeństwa publicznego i samorząd. Dotychczasowy inspektor administracyjny min. spraw wewn. p. Twardo otrzymał nominację na generalnego inspektora min. spraw wewn. Do jego kompetencji należy inspekcja urzędników podległych min. spraw wewn., jakoteż inspekcja wewnętrzna w centrali ministerstwa.

—:::—

Tabela zamiany marek polskich na złote.

Marki		grosze	reszta w markach
20.000	=	1	2.000
30.000	=	1	12.000
40.000	=	2	4.000
50.000	=	2	14.000
60.000	=	3	6.000
70.000	=	3	16.000
80.000	=	4	8.000
90.000	=	5	—
100.000	=	5	10.000
200.000	=	11	2.000
300.000	=	16	12.000
400.000	=	22	4.000
500.000	=	27	14.000
600.000	=	33	6.000
700.000	=	38	16.000
800.000	=	44	8.000
900.000	=	50	—
1.000.000	=	55	10.000
1.100.000	=	61	2.000
1.200.000	=	66	12.000
1.300.000	=	72	4.000
1.400.000	=	77	14.000
1.500.000	=	83	6.000
1.600.000	=	88	16.000
1.700.000	=	94	8.000

Marki		złote	reszta w markach
1,800.000	=	1	
1.900.000	=	1.05	10.000
2,000.000	=	1.11	2.000
2,100.000	=	1.16	12.000
2.200.000	=	1.22	4.000
2,300.000	=	1.27	14.000
2.400.000	=	1.33	6.000
2.500.000	=	1.38	16.000
2.600.006	=	1.44	8.000
2,700.000	=	1.50	—
2,800.000	=	1.55	10.000
2.900.000	=	1.61	2.000
3.000.000	=	1.66	12.000
3.100.000	=	1.72	4.000
3.200.000	=	1.77	14.000
3.300.000	=	1.83	6.000
3.400.000	=	1.88	16.000
3.500.000	=	1.94	8.000
3.600.000	=	2.—	—
3.700.000	=	2.05	10.000
3,800.000	=	2.11	2.000
3.900.000	=	2.16	12.000
4.000.000	=	2.22	4.000
4,100.000	=	2.27	14.000
4,200.000	=	2.33	6.000
4.300.000	=	2.38	16.000
4.400.000	=	2.44	8.000
4,500.000	=	2.50	
4,600.000	=	2.55	10.000
4.700.000	=	2.61	2.000
4,800.000	=	2.66	12.000
4,900.000	=	2.72	4.000
5.100.000	=	2.83	6.000
5,200.000	=	2.88	16.000
5,300.000	=	2.94	8.000
5.400.000	=	3.—	—
5,500.000	=	3.05	10.000
5.600.000	=	3.11	2.000
5.700.000	=	3.16	12.000
5,800.000	=	3.22	4.000
5,900.000	=	3.27	14.000
6,000.000	=	3.33	6.000
6,100.000	=	3.38	16.000
6,200.000	=	3.44	8.000
6,300.000	=	3.50	
6.400.000	=	3.55	10.000
6,500.000	=	3.61	2.000
6,600.000	=	3.66	12.000
6,700.000	=	3.72	4.000
6,800.000	=	3.77	14.000
6,900.000	=	3.83	6.000
7,000.000	=	3.88	16.000
7.100.000	=	3.94	8.000
7,200.000	=	4.—	—
7,300.000	=	4.05	10.000
7.400.000	=	4.11	2.000
7,500.000	=	4.16	12.000
7,600.000	=	4.22	4.000
7.700.000	=	4.27	14.000
7.800.000	=	4.33	6.000
7,900.000	=	4.38	16.000
8,000.000	=	4.44	8.000
8,100.000	=	4.50	—
8,200.000	=	4.55	10.000
8.300.000	=	4.61	2.000
8.400.000	=	4.66	12.000
8,500.000	=	4.72	4.000
8,600.000	=	4.77	14.000
8.700.000	=	4.83	6.000
8.800.000	=	4.88	16.000
8.900.000	=	4.94	8.000
9.000.000	=	5.—	—
10.000.000	=	5.55	10.000
20.000.000	=	11.11	2.000
30.000.000	=	16.66	12.000
40.000.000	=	22.22	4.000
50.000.000	=	27.77	14.000
60.000.000	=	33.33	6.000
70.000.000	=	38.88	16.000
80.000.000	=	44.44	8.000
90.000.000	=	50.—	—
100.000.000	=	55.55	10.000
200.000.000	=	111.11	2.000
300.000.000	=	166.66	12.000
400.000.000	=	222.22	4.000
500.000.000	=	277.77	14.000
600.000.000	=	333.33	6.000
700.000.000	=	388.88	16.000
800.000.000	=	444.44	8.000
900.000.000	=	500.—	—
1.000.000.000	=	555.55	10.000

Zamianę złotych na marki podamy w następnym numerze.

1 Maja w Teatrze.

W dniu 1. Maja o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się przedstawienie specjalne dla robotników.

Artyści Teatru Wielkiego odegrają potężny dramat pod tytułem

DANTON

o treści z czasów Wielkiej Rewolucji francuskiej.

Przedstawienie poprzedzi prelekcja redaktora tow. B. Skalaka.

Bilety wstępu do nabycia codziennie przez cały dzień w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy 2. Ceny biletów bardzo niskie połowa dramatu.

1 Maja na Boisku Sportowem.

W dniu 1. Maja o godz. 5 popoł. na boisku „Pogoni“ (za rogatką Stryjską) dwie drużyny robotnicze (Robotniczy Klub Sportowy i Drużyna Kolejarzy rozegrają match o srebrny puhar.

OKR. PPS. we Lwowie.

JAN PAPINI.

Słowo do zecera.

Zawsze pracowałem dla ciebie, a ty od tak dawna pracujesz dla mnie. A jednak dotąd ani razu nie wypiliśmy szklanicy wina w koleżeńskim gronie. Nikt z towarzyszów moich nie rzekł ani słowa o twoich Oczy zmarnowałeś dla nich, a oni nie poświęcili ci jednego spojrzenia. I ani jednego z pośród tylu wyrazów, rzuconych w świat z rozrzutnością ludzi ubogich. Ale ja kocham cię. Jesteś mi drogi. Polegam na tobie od lat czternastu. Jesteś powiernikiem, pierwszym powiernikiem moich myśli, moich, ubranych w słowa smutków. Jesteśmy, poniekąd, przyjaciółmi. To, czego nie przeczytałbym nawet w danej chwili przyjacielowi, to, czego nie oddałbym do rąk najbliższej przy swym boku kobiety; to, czego nie pokazałbym żadnemu z ostatnich gości swego otwartego serca, oddawałem zawsze tobie przed wszystkimi innymi. I nie miałem potrzeby się wstydzić. Rozumiemy się doskonale. Każdy z nas wywiązuje się z zadania, jakie mu przypada w udziale. W udziale ja w twych ręku to, co mam w tym dniu najdroższego. Pozostawiam część duszy swej, ranionej wraz z czernią atramentu, ty zaś pracujesz aby ją przelać w kruszec.

Ty wysłuchiwałeś pierwszy każdej mej spowiedzi. Czytałeś nasamprzód najzjadliwsze obelgi i najrozpaczliwsze usprawiedliwienia; wybuchy najbardziej płomienne i najbardziej gorzkie wyrazy pogardy. Przed tobą otwierałem swą duszę, jak księgę nieskorygowaną. Szczypcami twemi wykreślałem najczulsze linje swojej myśli. Wilgotne arkusze druku, które pewnego wieczoru dałeś mi do korekty — owego pierwszego wieczoru — wryły się w mą pamięć głębiej, niż płatki fijołka, który schowała w mej książce czarnobrewa dziewczyna, pierwsza, jaka mnie pokochała.

Jako indygenat szlachecki powinienbym zachować pierwsze egzemplarze książki, jakie mi wręczyłeś, całe poznaczone jeszcze plamami od twoich zatłuszczonych palców. Twoje dłonie, brudne od ołowiu i atramentu, są mi nieskończenie droższe od tych wypieszczonych rąk, które wysoko postawieni panowie chowają w skórze szarej albo żółtej, wstydząc się ich czystości. I moje ręce także czarne są od atramentu i chętnie uścisnęłyby twą dłoń. Twarz twoja jest wychudła i poorana zmarszczkami, jak twarze tych, których skazuje się na cierpienia myśli; a oczy twoje znużone czytały o wiele więcej, niżby należało Tak samo właśnie jak moje.

Jesteśmy bracia, zecerzy!

I ja, tak samo jak ty, chwytam lekkie, subtelne, ulotne myśli, które czytam w powietrzu przed sobą, utrwalam je i przekuwam na ołów dokładnego wyrazu, na dotykalnych i geometrycznych kartach papieru, który je ujmuje tak, jak ramy okienne ujmują w czworoboki nieskończoność nieba. I ja, tak samo jak ty, pracuję, aby w tysiącach egzemplarzy powtarzać słowa, które należałoby powiedzieć komuś jedynemu jeden raz tylko. I ja, równie jak ty, nie pogardzam rękopisami autorów nieznanych, ani wtóremi wydaniami.

I ja również, biorąc stąd jakąś barwę, zowąd jakiś głos, stamtąd wyraz, skądinąd jeszcze jakiś obraz, układam z nich stronicę, tak samo jak ty, gdy bierzesz stąd i zowąd ze swojej skrzynki rozrzucone czcionki i składasz z nich w końcu dające się zrozumieć zdanie. Kocham twą ukośną skrzynkę, która niekiedy przypomina mi ul pszczeli o stu oknach; a niekiedy koszary wojskowe, pełne żołnierzyków, uśpionych snem ołowianym. Kocham maszynę, która nigdy nie zaznaje spoczynku i bez końca powtarza swoje równe stronice, niby lekcje starego mistrza. Kocham monotyp z jego studnią pełną wrzącego ołowiu, z jego przemyślną zręcznością bestji mechanicznej. Kocham nawet tę maluchną i pokorną maszynkę, którą chłopiec osmalony od sadzy wprawia w bieg ruchem nogi, niby kółko szlifierskie. Pośród bloku białego papieru, wśród stosów książek i zastępu skrzynek, chodzę, jak wśród ścian swego domu. Zapach atramentu nęci mię jak pot zdrowej mołodycy. I chętnie wsparłbym swym ramieniem robotnika dźwigającego na barkach pakę książek, niby tragarza niosącego cegły na budowę nie swojego pałacu.

Musisz przyjąć mnie w poczet swoich braci, składaczu czcionek. Jesteśmy podwójnym ściegiem zszyci ze sobą na całe życie, jak przestępcy skuci ogniwami jednego łańcucha. Ty nie zdołałbyś żyć bezemnie, a ja nie mógłbym żyć bez ciebie

Wycisnąłem serce swe jak pomarańczę niezupełnie dojrzałą, i wszystka cierpkość pogardy spadła na mnie i na zawsze odebrała mi rumieńce Ale tę odrobinę słodyczy, która pozostała na łupinie, tę kroplę miłości, która pozostała mi w sercu, zachowałem dla ciebie, nieznany, a niezbędny spólniku wszelkich rozkoszy i wszelkich moich zbrodni.

—

Jedyna rada.

Spekulują na zmianie waluty.

Stała waluta złotowa, która wchodzi w życie z dniem dzisiejszym powinna stanowić przełom w naszych stosunkach gospodarczych, finansowych i kredytowych. Jak jednak wskazują posunięcia sfer kupieckich i przemysłowych żadne kary ani groźby, apele do uczuć obywatelskich czy narodowych (ach! „narodowych“!) nie mają tu żadnego znaczenia; jak przez pięć lat tak i obecnie sfery te korzystają z każdej okazji, aby „przekalkulować“, wyzyskać konjukturę. Od stycznia b. r. do kwietnia waluta była mniejwięcej ustalona, taksamo i płace urzędników i robotników z małemi odchyleniami ze strony pracodawców. Waluta była ustalona i ceny żywności — trzeba to przyznać — nie podnosiły się w tym czasie —. podnosiły się tylko w powolnem, lecz stałem tempie ceny tekstyljów, obuwia mebli itp. by z końcem kwietnia osiągnąć wysokość nieraz o 200 procent wyższą niż w styczniu br. Pod tym względem ani rasa, ani narodowość ani wyznanie nie dzieliły przemysłowców, hurtowników, kupców. Wystarczy przejść się po wystawach Warszawy, Łodzi czy Lwowa, aby się zorjentować, że sklepy chrześcijańskie i niechrześcijańskie jednakowo próbują łupić skórę za swych bliźnich. Mówimy: **„próbują“** bo tam, gdzie się odbywa jakaś transakcja, zawsze są dwie strony; kupująca i sprzedająca i od strony kupującej zależy los cen towarów a zatem i los sprzedawcy.

W ostatnich dniach kupcy dokonali zbrodniczego przekalkulowania cen przy przemianie marek na złote w ten sposób, że gdzie wypadły ułamki złotowe, tam wstawili całego złotego. Np. para butów kosztowała kilka dni temu 52 miljony, w styczniu 24 milj. mk) obecnie tesame buty, tej samej krajowej marki kosztują 30 złotych, czyli na „przekalkulowaniu“ kupiec zarobił, inaczej mówiąc ukradł kljentowi 2 miljony marek względnie 1 złotego i 11 groszy. W najbliższym czasie będziemy niezawodnie świadkami tego niesłychanego zjawiska, że w Polsce za grosze nic nie będzie do nabycia a najniższą jednostką będzie złoty, który jest wyższy jak frank szwajcarski!

W czasie powojennym namnożyła się w Polsce ilość kupców zgoła niepożądana. Żyli oni i bogacili się dewaluacją marki, niektórzy liczyli na handel z Rosją i inne spekulacje. Gdy jedno się skończyło, drugie zawiodło, sfery handlowe chwytają się jeszcze ostatniej deski ratunku, **chcą zdewaluować na rzetelnych fundamentach opartą walutą złotowa.**

Jak powiedzieliśmy wyżej, sprzedawca jest zależny od kupującego. Zmniejszony obrót to klęska dla kupców, którzy w obecnej chwili obciążeni podatkami zresztą całkiem normalnymi — zaczynają bankrutować. Kupców można zmusić do obniżenia cen i teraz jest ku temu chwila najwłaściwsza. Należy wstrzymać się od zakupów, wyjąwszy najkonieczniejszych i to może stać się podnietą dla zagrożonych w swej egzystencji kupców, **by kalkulacje swe zrewidowali.** Teraz przyszedł nareszcie czas, w którym bez obawy o dewaluację można czynić oszczędności w złotych, o ile więc kto, może, niech raczej pieniądze odkłada, a nie czyni zakupów. Zastój jest dla handlu bardziej groźny niż najwyższe podatki. I zastój może kupców zmusić do zmiany cen z korzyścią dla konsumentów i powrotu do przedwojennej solidności kupieckiej.

—:::—

Niezwykła rozprawa sądowa.

Sprawa o strejk kolejarzy.

1 listopada z. r. zostali aresztowani w Kutnie pod zarzutem podżegania do strejku kolejowego robotników warsztatowych i maszynistów — tow. Jan Pokorski i Ignacy Wrzos. Akt oskarżenia sformowany przez Urząd prokuratorski w Włocławku zarzucał tow. Pokorskiemu i Wrzosowi, że „podczas dzikiego powszechnego strejku kolejowego“ podżegali oni pracowników kolejowych do strajku i że w wyniku tego podżegania nastąpiło „bezrobocie“ (strejk — przyp. spraw.) czem tow. Pokorski i Wrzos dopuścili się przestępstwa przewidzianego w artyk. 129 i 368 k. k.

Sprawa oddbyła się w dniu 24 kwietnia Oskarżeni odpowiadają **z więzienia (!)**

Sensacyjnym momentem rozprawy było przemówienie prokuratora, który stwierdzając. że art. 129 i 368 są niezgodne z Konstytucją, zrzekł się oskarżenia.

Sąd po godzinnej naradzie postanowił obu oskarżonych całkowicie uniewinnić. Koszta sądowe ponosi Skarb Państwa. Tow. Pokorski i Wrzos po półrocznym pobycie w więzieniu wypuszczeni zostali na wolność.

Oczekujący przed gmachem sądu na wynik rozprawy kolejarze urządzili wychodzącym towarzyszom owację.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIA POSŁA TOW. MORACZEWSKIEGO odbędą się:

W Schodniey, we srodę. 30. kwietnia. o godz. 4 popoł.

W Borysławiu we czwartek, 1. maja o godz. 11 przedpoł.

W Kałuszu, w piątek 2. maja o godz. 2 pop.

W Broszniowie w sobotę 3. maja o godz. 10 rano.

W Rypnem, w sobotę. 3. maja o godz. 4 popoł.

W Drohobyczu, w niedziele 4. maja o godz. 11 przedpoł.

Organizacje partyjne w odnośnych miejscowościach wzywa się do przygotowania tych zgromadzeń.

Obwodowy Komitet P. P. S.

Z Teatru Małego.

„MYŚL“ dramat w 5 odsłonach L. Andrejewa.

Typowo rosyjski dramat, w którym psychologję zastępuje psychopatologja, a żądza samoudręczenia zastępuje miejsce wszystkich innych skomplikowanych i nieskomplikowanych namiętności ludzkich. Tem, co udręcza dr. Kerżencewa, jest jego myśl, myśl niepodległa, wznosząca się ponad życie i jego przejawy, wspaniała i dumna w swej niedostępnej samotności, która mu daje godziny ekstazy, poczucie królewskości własnego „ja“. W świecie tej myśli przebywa on najchętniej i z jej wysokości z czysto rosyjskim, powiedziałbym jeszcze bajronistycznym uśmiechem wzgardliwej ironji odnosi się do wszystkiego, co go otacza. Dr Kerżencew nie jest człowiekiem normalnym, jak nie są nimi bohaterowie Lermontowa, Dostojewskiego, Gorkiego i innych. Zwrócony z chorobliwą pasją wyłącznie ku swojemu wnętrzu, szpera z zaciekłością w mistycznych, podświadomych pokładach swej duszy, by dotrzeć do jądra wiekuistej tajemnicy — nie dla odgadnięcia czy zbliżenia się do zagadki bytu, ale dla samej bolesnej rozkoszy, jaką to sondowanie ciemności istnienia sprawia. Jest to perwersja wyższego typu, która staje się udziałem wielu smutnych, osamotnionych a wyniośle dumnych, nieumiejących z nikim dzielić się sobą i światem swych przeżyć. Kerżencew ubóstwia swą myśl, bo w nieobeszłych jej dziedzinach może przebywać jako pan samowładny. Lecz nie dość mu tego: on chce ją zrealizować, aby upoić się straszliwą grozą, którą myśl jego stworzyć jest zdolna. Chce zrobić eksperyment, czy wola jego myśli zdobędzie się na akt niczem innem niewytłumaczalny jak tylko napięciem jej działania.

I tutaj Kerżencew staje na granicy patologji, tu poczyna się rozszczepiać jego jaźń. Z jednej strony jest on, człowiek, który ma świadomość tego, co uczynić zamierza i zdając sobie jasno sprawę z takiego czynu jak mord, pragnie zabezpieczyć się przed zgubnemi dla siebie konsekwencjami, z drugiej strony rozpętana została wroga, ciemna siła, niedająca się opanować, która opowija go siecią coraz gęstszą — obłęd. Wyczuwa ją nieszczęśnik i woła wówczas w rozpaczy, że zdradziła go myśl własna, którą uwielbił, bo oto po fakcie morderstwa poczyna tracić świadomość, czy zamordował z własnej woli dla przejawienia potęgi swej myśli, czy był tylko biernem, bezwolnem narzędziem, działającem pod naciskiem posępnej, obcej władzy — obłędu. I to rozdarcie, to przerażające dygotanie nad przepaścią, dzielącą dwa światy, świat umysłowego zdrowia i świat obłędu, to zatracenie linji wytycznej myślenia i postępków jest dla Kerżencewa większą tragedją, niż mord dokonany na rzekomym przyjacielu. Tragedja ta kończy się na scenie dzikim okrzykiem rozpaczy — w duszy Kerżencewa może roztopić się w tępocie obłąkania lub w nowych torturach samoudręczenia.. ale nad tą przyszłością zapada zasłona.

Sztuka Andrejewa działa na nerwy — powie widz, który przyglądał się okropnemu procesowi rozszczepiania się jaźni i szamotaniu się duszy człowieczej, rozdartej między życie, a nicość. Ale poza tem, że działa na nerwy, dramat jest mocny, głęboki, mimo tej wiwisekcji, dokonywanej w oczach. Pierwiastkami swymi tkwi w tym dziewiczym, nietkniętym dotychczas lądzie, w który zapuszczone są fundamenty bytu. Andrejew nie próbował niczego rozwiązywać, nie skonkretyzował problemu — on nas tylko postawił przed najgłębszą tajemnicą — tajemnicą myśli.

W naszym teatrze jedynym człowiekiem, który mógł zagrać Kerżencewa, jest p. Żytecki, artysta wysokiej inteligencji, z predylekcją wybierający dla siebie kreacje o chorobliwym charakterze i niesamowitym nastroju. Finezyjnie przez niego przemyślana i opracowana rola napół obłąkanego doktora, jest — zwłaszcza w odsłonie III — kreacją, w której prześcignął dotychczasowego samego siebie. Potężne wrażenia, jakie gra p. Żyteckiego w odsłonie II i III wywarła na widzach, zostaną na długo niezapomniane, a osiągnięty sukces może być pełną nagrodą za ciężki naprawdę i wyczerpujący wysiłek artystyczny i fizyczny, dzięki któremu artysta wzniósł się na wysoki poziom dostojeństwa sztuki i poprostu — może i ja piszę pod bezpośrednim wrażeniem — opanował widownię. Dykcja p. Żyteckiego jest niezrównana, ma nieskalaną wyrazistość, czysty, metaliczny dźwięk, a przytem, co najważniejsze, każde słowo ma swoją duszę. Wspaniały objaw talentu artysty z największą przyjemnością konstatuję na tem miejscu.

Bardzo dobrze spisała się p. Michnowska w roli Tatjany. Artystka poza doskonałą sceniczną rutyną posiada odczucie sytuacji, co ujawniało się zwłaszcza w scenie poprzedzającej morderstwo, w której p. Michnowska znakomicie oddawała wszystkie odruchy psychiczne, zrywające się w przerażonej, słabej duszyczce Tatjany.

P. Hierowski miał dużo swoistego życia, grał z temperamentem, malującym plastycznie osobę Sałowjowa. Zupełnie poprawną sylwetkę dał w roli lekarza Piotrowicza p. Lewicki.

Męcząca zanadto jest odsłona IV. skutkiem przeciągania sceny obłędu. Czy nie dałoby się spleść ją z odsłoną V., zwłaszcza, że obie te odsłony są tylko eksplikacją, niepowiązaną akcją dramatyczną, która właściwie kończy się na odsłonie III.?

Artur Ćwikowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa, o godz. 7. wiecz. „Prorok“.
Czwartek ,o godz. 3. pop. „Danton“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Środa o godz. 7. wiecz. „Myśl“.
Czwartek o godz. 7. wiecz. „Myśl“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna.

Środa o godz. 7. wiecz. „Mädi“.
Czwartek o godz. 7. wiecz. „Mädi“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“

Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek 2. Maja: Kompozytorski Wieczór pieśni Lesława Jaworskiego. 385—2

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL. Jagiellońska 11.

Środa. o godz. 7.30 wiecz. „Życie kobiety“.
Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Sierota“.

—::::—

Z POWODU ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO 1. MAJA następny numer „Dziennika Ludowego“ wyjdzie w piątek rano o zwykłej godzinie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. odbędzie się w środę. 30. kwietnia 1924 o godz. 6. wiecz. w Ratuszu.

ZAMIANA MAREK NA ZŁOTE! Tabela obliczeniowa. do nabycia w drukarni Ign. Jaegera. Lwów, ul. Sykstuska l. 33. Cena 10 groszy. Wszędzie do nabycia. 388—1

WOBEC ROZSIEWANYCH POGŁOSEK. jakoby Święto robotnicze miało być zawichrzone przez ekscesy ciemnych indywiduów. ostrzega się. że wszelkie próby zamącenia uroczystości majowej. zostaną z całą bezwzględnością odparte i w zarodku zduszone.

CENY BILETÓW M. K. E. od 1. maja 1924.

Bilet normalny i pakunkowy bez prawa przesiadania 17 gr. Bilet dworcowy i do przesiadania i odnośny bilet pakunkowy (obowiąz. najbliższe skrzyżow.) 22 gr.. Bilet ulgowy (dla szeregowców do sierżanta włącznie) 11 gr.. Bilet poranny (do godz. 7.30 rano) 11 gr.. Osoby uchylające się od zakupienia biletu. nie wręczające biletu do przedziurkowania. albo wykazujące się biletami nieważnymi ,płacą dodatkowo bilet kontrolny w cenie 22 gr.

Abonament: Karta miesięczna uprawniająca do dowolnie częstej jazdy zł. 17.50. Karta miesięczna uprawniająca do dwukrotnej jazdy 8.11. Karta miesięczna dla kształcącej się młodzieży (z prawem przesiadania 4.06. Karta mies. dla kształc. się młodz. (bez prawa przesiadania) 3.17. Kupon na 10 jazd (z prawem przesiadania i na dworzec ważny) 2.— Kupon na 10 jazd (bez prawa przesiadania. na dworzec i z dworca nieważny) 1.50.

Abonenci obowiązani są przy każdej jeździe okazać konduktorowi swe karty. względnie wręczyć je do przedziurkowania. a to pod rygorem ich konfiskaty i opłaty biletu kontrolnego.

Wobec wprowadzenia nowej waluty konduktor M. K. E. nie jest obowiązany do zmiany wyższych monet. niż 1 (jeden) zł.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały w dalszym ciągu tendencję zniżkową. przy znacznem zaofiarowaniu a słabym pokupie.

W wolnym obrocie we Lwowie wczoraj płacono: dolary 9.350 — 9.360. kanad. 8.850 — 8.900. kor. czeskie 275 — 280. leje 47 — 48.000. franki fr. 530 — 540. fr. szwajc. 1.620 — 1.650. funty 40 — 41.000 tys. mk.

Na giełdzie warszawskiej notują obecnie ceny w złotych. Wczoraj płacono: dolary 5.16 — 5.21 zł. funty 22.55 — 22.75. fr. franc. za 100 fr. 33.30 — 33.62 fr. szwajc. za 100 fr. 92.18 — 92.95. liry za 100 sztuk 23.06 — 23.30. kor. czeskie za 100 15.17 — 15.32. bony złote 0.70 — 0.75 .8 proc. pożyczkę 8 — 8.50. miljonówka 0.65 — 0.70. poż. dol. 3.15 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 13.250. Ćmielów 2.100. Oikos 10.000. Parowozy 1.100. Pezet 070. Pol. Nafta 1.550. Pol. tow. bud. 325. Bakszawa 7.750. Siersza gorn. 13.500. Tesp. 15.600. Zieleniewski 29.000 tys.

MIĘSO I TŁUSZCZE POTANIAŁY. Na ostatniem posiedzeniu Komisji cennikowej. uchwalono obniżyć ceny mięsa wołowego o 200. zaś smalcu o 400 tys. marek. Od dnia 1 maja b. r. 1 kg. mięsa wołowego winien kosztować 2.000. 2.600 i 3.000 tys.. (poprzednio 2.000. 2.600 i 3.000 . mięso koszerne 2.600 3.300 i 3.700. cielęce koszerne 1.800. mięso cielęce 1.600. sadło 3.600. słonina 3.200 — 3.400. paprykowana 4.200. tys. Mięso wieprzowe. wędliny. mąka i opał pozostały w cenie bez zmian.

Natomiast cenę chleba nieco podniesiono. Chleb biały o wadze 1 kg. winien kosztować na straganie 540. w sklepie 560. przedtem (520 — 540). ciemny 450 i 460, (450 — 470). bułka 54 i 56 tys. Chleb kulikowski o wadze 75 dkg. 500 tys. mk.

BIŻUTERJA ZAKOPANA OBOK ŚWIĘTOJURSKICH ZABUDOWAŃ. Wczoraj przedpołudniem posterunkowy Stanisław Walas. patrolując w ul. Piotra Skargi. spostrzegł chłopca. niosącego pełną garść złotych przedmiotów. zaś za nim szedł około 8- letni chłopiec i płacząc żądał oddania mu tych kosztowności. Okazało się. iż ów malec Władysław Bazara. przypadkowo wygrzebał tę biżuterję ukrytą w ziemi. tuż obok fundamentu domu należącego do kapituły świętojurskiej. Był to zegarek złoty męski marki „Chronometre“. gruby złoty. podwójny łańcuszek męski i duży. złoty łańcuszek damski. Pozatem pewna dziewczyna znalazła tu złotą broszkę. z którą jednak zbiegła. Przedmioty odebrane od chłopca zdeponowano w policji. Zapewne nieznany złodziej. uciekając ścigany. zakopał te kosztowności płytko w ziemię. i nie zdołał ich więcej odszukać.

KAMIENICZNICY GODNI POTĘPIENIA. Regina Dreifach. właścicielka kamienicy przy ul. Objazdowej pod l. 6.. dziś zrana zamierza przemocą wyrzucić z mieszkania rodzinę lokatorów. złożoną z 6 osób wraz nieletniemi dziećmi. Rumacja ta jest tem dziwniejsza. gdyż w dniu 7 maja b. r. ma się odbyć skarga opozycyjna w sprawie tej rumacji.

Właściciel kamienicy przy ul. Podlewskiego pod l. 10. zażądał asystencji policji w celu przeprowadzenia dziś rumacji swego lokatora. Władze winny poskromić rozmach kamieniczników. gdyż rumacje w obecnych stosunkach. a do tego biedaków. są prowokacją licznych rzesz lokatorów i które też doprowadzają do niepożądanych następstw.

„OPIEKA“ MAGISTRATU NAD RĘBACZAMI. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono przeprowadzić ewidencję rębaczy w mieście i wyznaczyć im stanowiska.

Z placu Bernardyńskiego postanowiono postój ich przenieść na pobliski plac Węglarski.

SZCZEPIENIE OSPY u niemowląt i starszych dzieci rozpocznie się od 1. maja i trwać będzie do końca czerwca b. r. Szczepienia dokonywać będą lekarze miejscy. podobnie jak z. roku.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA PRZY UL. PANIEŃSKIEJ. Ponownie przesłuchiwany aresztowany Mysłowski w dalszym ciągu nie przyznaje się do winy. zaś Kędzierski zwala winę na niego. Przesłuchiwania świadków trwają dalej.

SZTANDARY STRAŻY POŻARNYCH. Miejska straż pożarna wspólnym wysiłkiem swych członków sprawiła wspaniały sztandar. Można go oglądać obecnie na wystawie w firmie p. Lewickiego. skład porcelany przy pl. Marjackim. Uroczystość wbijania gwoździ do tego sztandaru. odbędzie się w najbliższą niedzielę przedpołudniem.

Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej „Sokół“ również sprawiło sobie własnym sumptem nowy sztandar. w miejsce zaginionego w czasach wojennych. W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie tego sztandaru przy współuczestnictwie licznych gości. Następnie odbyła się defilada wszystkich organizacji strażackich i pochód pod pomnik Mickiewicza.

SAMOBÓJSTWO NA STRZELNICY. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swem w budynku miejskiej Strzelnicy. odebrał sobie życie 22- letni Władysław Bischof. student Politechniki. rodem z Białegostoku. Denat ,strzelił do siebie z browninga. kierując strzał w serce. Pozostawił on list do rodziców i do kolegi. Powodem samobójstwa było przepadnięcie przy egzaminie.

WALKA Z LICHWĄ I SPEKULACJĄ. Funkcjonarjusze policji dla walki z lichwą wczoraj stwierdzili brak cen w 4 firmach. zaś w 6-ciu znaleziono złe wagi i ciężarki.

W policji oskarżono rzeźników. Konstantego Kozaczka i Szymona Hamla o lichwę przy sprzedaży mięsa cielęcego.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Marja Rogowska. zgłosiła się ze złamaną ręką: Michał Jarembowski. Jetka Witman i Anna Salender zgłosili się z ranami od pokąszeń przez złośliwe psy.

Jana Gertmana. rolnika. przywieziono w groźnym stanie. Stwierdzono u niego udar mózgowy.

POTRÓJNE MORDERSTWO Z ZEMSTY. We wsi Tatarzynowie. pow. rudeckiego. dnia 24. b. m. została zamordowana Marja Hałała wraz z córką i synem.

Policja aresztowała sprawców zbrodni w osobach Iwana Malenko i Stacha Budynkiewicza. Morderstwa dokonali oni z zemsty. gdyż przegrali poprzednio proces ze swą ofiarą.

UJĘCIE SPRAWCÓW RABUNKU W PRZEMYŚLU. W wielki piątek. dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery rabusiów wpadło do mieszkania Hilarego Hrankowskiego w Przemyślu przy ul. HWładycze. zaś trzeci bez maski , stał w kuchni z rewolwerem w ręku na straży. Po dokonaniu rabunku opryszki zbiegli. Dnia 23. b. m. córka obrabowanego poznała na ulicy jednego z rabusiów i spowodowała jego aresztowanie. Był to Wasyl Komorowski ukończony gimnazjalista. Następnie aresztowano jego wspólników. którymi są Wasyl Skórka. ukończony seminarzysta. syn bogatego gospodarza i Włodzimierz Kowalski. słuchacz I roku teologji gr. kat. Wykrycie sprawców tego rabunku ze względu na osoby aresztowanych. wywołało wielkie wrażenie w mieście.

NOWE BUDOWLE WE LWOWIE. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono wydać konsensy na budowę 3-piętrowej kamienicy przy ul. Zborowskich. przeznaczonej na mieszkania dla służby gminnej. 2-piętrowych oficyn przy ul. Chorążczyzny. 1-piętrowego domu przy ul. Pełczyńskiej. na budowę 7 domów przy ul. Wronowskich. willi przy ul. Zielonej. na dobudowę III. piętra w kamienicy przy ul. Brajerowskiej. na budowę domu przy ul. Mickiewicza oficyn przy ul. Torosiewicza i poddasza przy ul. Kochanowskiego.

KARY NAŁOŻONE PRZEZ MAGISTRAT. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu ukarano jednego fuszera za nieprawne leczenie chorych grzywną 150 złp.. ojca pewnego chorego na płonicę dziecka za niezgłoszenie choroby w fizykacie. grzywną 5 złp. oraz 41 właścicieli kamienic i dozorców realności za przestępstwa sanitarno- policyjne grzywnami od 1 do 10 złp.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do warsztatu krawieckiego Izaaka Sztöchla przy ul. Kochanowskiego. włamali się złodzieje i skradli 90 m. różnej materji wartości 1 miljardów marek.

Romanowi Gerschonowi. zamieszkałemu przy ul. Śniadeckich. skradziono 7 par obuwia.

WYSZLI Z PRAKTYKI. Przy ul. Jagiellońskiej pod l. 12 poczęto rozbierać mury pozostałe z budynku. Przez wiele lat nie budowano wiele więc zabrano się do tego nieudolnie powodując tumany kurzu. które wiatr rozsiewał po całej ulicy. Budowę tę prowadzi architekt W. Dębiński. Mieszkańcy tej ulicy wnieśli skargę do policji na kierownika tej budowy.

Zjazd kupiectwa polskiego.

POZNAŃ, 29 kwietnia. (Pat). Dziś w auli uniwersytetu poznańskiego rozpoczął się zjazd kupiectwa polskiego. Najliczniej reprezentowane jest kupiectwo z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska.

—::::—

Wycieczka Wielkopolska.

TORUŃ. 29. kwietnia. (Pat.) Dziś rano przybyła z Poznania wycieczka rumuńska złożona z 10. profesorów i 20 uczniów liceum bukaresztańskiego. W nocy uczestnicy odjechali do Warszawy.

Komunikat.

× BACZNOŚĆ STRZELCY I LEGIONIŚCI! Wzywa się wszystkich Strzelców i Legionistów pod przymusem organizacyjnym. aby dnia 3. maja punktualnie o godz. 8. rano zgromadzili się w lokalu Związku Strzeleckiego. Zielona 7. skąd nastąpi wymarsz wraz z muzyką kolejową na uroczystość Trzeciego Maja.

× BACZNOŚĆ STRZELCY I LEGIONIŚCI! Dnia 2. maja o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Strzeleckiego. ul. Zielona l. 7. odczyt Marj. Jaworskiej p. t. „O Konstytucji Trzeciego Maja“.

Obecność wszystkich Strzelców i Legionistów bezwzględnie konieczna.

Nadużycia chadeckie w Warszawskiej Kasie Chorych.

Jako sprawców nadużyć natychmiast po ich wykryciu aresztowano dwóch urzędników Bończę-Uzdowskiego i Rymszę-Rymaszewskiego, trzeci zaś kasjer, główny sprawca całej afery, Mieczysław Ciszewski, zbiegł początkowo, lecz z chwilą, gdy wyczerpały mu się skradzione pieniądze, sam zgłosił się do urzędu śledczego i oddał się w ręce władz.

Badany Ciszewski zeznał, że przed 7 miu miesiącami poznał w kółku kulturalno-oświatowem na Pradze Henryka Nagórnego, urzędnika fabryki. Ten zaprzyjaźniwszy się z Ciszewskim namówił go do popełnienia malwersacji. Malwersacje te po pewnym czasie zauważył rachmistrz Bończa Uzdowski, który wraz ze swym przyjacielem Rymszą Rymaszewskim zmusił szantażem Ciszewskiego do przypuszczenia ich do spółki. Wobec większej ilości malwersantów, sumy przez nich podejmowane poczęły się zwiększać.

Pewnego razu Rymaszewski zwierzył się Ciszewskiemu, że **jest członkiem P. P. P.** i ma polecenie zaprzyjaźnienia się z jakimś wybitnym komunistą. Ciszewski przez swego wspólnika Nagórnego, **członka partji komunistycznej** zapoznał Rymaszewskiego z Wacławem Kaczorem.

Po kilku sutych libacjach członek P. P. P. Rymaszewski zaprzyjaźnił się z komunistą Kaczorem i ten ostatni został dopuszczony do spółki w malwersacjach.

Towarzystwo więc okradające Kasę Chorych okazało się pod względem politycznym nader różnorodne, składało się bowiem z chadeka (Uzdowski), członka P. P. P. (Rymaszewski), komunistów (Nagórny, Kaczor).

Powiększona paczka defraudantów zasmakowała w hulaszczem życiu i z dniem każdym powiększała defraudowane sumy, co wreszcie zwróciło na nich uwagę władz i cała banda znalazła się za kratami.

Podczas rewizji dokonanej w domu Kaczora policja przekonała się jak różnorodną działalność prowadził ten komunista.

Pomijając już całe stosy kwitarjuszy do zbierania składek z najprzeróżniejszych instytucji i stowarzyszeń, znaleziono ciekawą kolekcję legitymacji stwierdzających czem był Kaczor.

A więc był on zastępcą redaktora komunistycznego czasopisma „Miotła“, członkiem honorowym katolickiego Zw. Polek, członkiem S. S. S., członkiem koła sportowego przy wydziale drogowym, wice-prezesem Zw. młodzieży polskiej na Pradze, członkiem zrzeszenia miłośników sztuki dramatycznej na Pradze, no i pracownikiem Kasy Chorych oraz komunistą.

Jednocześnie z temi dowodami znaleziono całą masę druków P. P. P., jak tajne rozkazy, roty przysięgi, regulaminy i t. p.

Jak widać z powyższego Kaczor był osobnikiem nader wszechstronnym. W jednej osobie był komunistą i endekiem!

Banda defraudantów postanowiła poza hulankami pomyśleć o zabezpieczeniu skradzionych pieniędzy i w tym celu nabyła statek „Bielany“.

—::::—

Sprawa mieszkań a bank budowlany.

W r. 1920 powstał w Warszawie Bank budowlany, powołany do odbudowy i przebudowy istniejących domów, i budowy nowych domów. Mimo katastrofalnej mizerji mieszkaniowej bank ten nie spełnił swego zadania, a obecnie rząd mający w tym banku udział w wysokości 51 proc. ma zamiar te akcje sprzedać — jako że rząd jak wiadomo radośnie się pozbywą swego udziału w różnych przedsiębiorstwach

O nabycie akcji, których rząd ma zamiar się pozbyć zgłosiły się trzy grupy kandydatów: grupa kapitalistów wiedeńsko- włoskich, grupa kapitalistów holenderskich i grupa polska, składająca się z trzech towarzystw: Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń., Związku spółdzielni budowlanych i Powszechnego Związku Lokatorów.

Lecz rząd się waha z tej przyczyny, że trzy wyżej wymienione stowarzyszenia ofiarowują za pakiet akcji bankowych 62 tysiące dolarów (były one nabyte przez rząd w r. 1920 za 8 tys. dolarów) — kapitaliści zagraniczni dają już 80. tysięcy dolarów a nie zawahają się dać i 100 tysięcy dolarów, gdyż bank budowlany, traktowany jako instytucja kapitalistyczna, opłaci się im wybornie. Ale jeśli bank budowlany przejdzie w ręce kapitału prywatnego wogóle, to stanie się on, jak inne banki jedynie źródłem dochodów swych akcjonarjuszy. Tymczasem bank budowlany jako instytucja społeczna, winien znajdować się w rękach instytucji społecznych i służyć celom społecznym.

W sprawie tej odbyła się w Warszawie przed kilku dniami konferencja, na której podniesiono, że dla uzdrowienia stosunków mieszkaniowych jest wskazane, aby bank oparty był na zasadach spółdzielczych.

Sprawa banku budowlanego, nie jest sprawą lokalną Warszawy i dlatego ogół powinien dalszymi losami tego banku się interesować. Jeżeli instytucję taką dostaną w swe ręce rekiny kapitalistyczne, to zagadnienie o wielkiem znaczeniu odda się na łup spekulacji.

—::::—

Skandaliczne stosunki w rzeźni miejskiej i korporacji rzeźników.

Pomimo piętnowania stosunków, jakie panują w rzeźni miejskiej, nie widać poprawy na lepsze. Jatki miejskie stały się terenem, na którym żerują różni osobnicy, tucząc się w nadzwyczajny sposób. Skupem bydła dla jatek tych trudnią się Falig Ufel, Eugeniusz Gołąb, komisarz magistratu i H. Bardach. Na każdej sztuce bydła zarabiają oni od kilkadziesiąt do kilkaset miljonów marek. Zapewne zyskami tymi dzielą się oni i z innemi osobami, które jednak „skromnie“ stoją w cieniu, kierując całą tą kampanją.

F. Ufel stał się jednym z największych bogaczów na przedmieściu żółkiewskiem, Bardach, nędzarz w czasie wojny, dziś jest właścicielem kamienicy przy ul. Pod Dębem, utrzymuje parę przyjaciółek, a na wyjazdy spacerowe, kupił sobie u pewnego hrabiego parę rasowych „siwoszów“.

E. Gołąb zasmakował w złotodajnym interesie i zapragnął na stałe weń się zaangażować. W tym celu postarał się o dyplom czeladnika rzeźnickiego który otrzymał bez stawania przed komisją egzaminacyjną i bez praktyki w tym zawodzie — zapewne na „posiedzeniu“ u Kolońskiego, przy ul. Trybunalskiej.

Miljardowe subwencje państwowe, przeznaczone na jatki miejskie, wzbogacają tę klikę, zaś ogół ludności nie ma z tego pożytku. Obecnie regulatorami cen mięsa w mieście są prywatni rzeźnicy, a nie jatki miejskie, do czego są przeznaczone.

Podobnie jak w rzeźni miejskiej anormalne stosunki panowały i w Stowarzyszeniu przemysłowem rzeźników i masarzy. Przeprowadzona rewizja ksiąg tej korporacji wykazała różne nieformalności i nadużycia.

Wobec tego, z urzędu usunięto poprzedni zarząd wraz z b. przewodniczącym Wolińskim. Obecnie kierownictwo tego stowarzyszenia prowadzi komisarz rządowy A. Ptaszek, naczelnik Izby rękodzielniczej.

Przeprowadza on kontrolę legitymacji i uprawnień przemysłowych wszystkich rzeźników, masarzy, czeladników i chłopców.

Podobną sanację stosunków należy jak najspieszniej przeprowadzić i w rzeźni miejskiej.

—::::—

Z ruchu zawodowego.

§ TOWARZYSZE KAFLARZE! Z powodu bezrobocia, omijajcie Lwów, aż do odwołania.

Zarząd Zw. Zaw. kaflarzy we Lwowie.

—::::—

Siejmy kwiaty.

Dziś — jutro zakwitnie maj. Zajaśnieją tęczowym uśmiechem roje kielichów kwietnych, rozpromienią się gaje i lasy odwieczną pieśnią weselnego święta.

Czy weźmie i Człowiek swoją cząstkę z tej królewskiej uczty przyrody, czy zaczerpnie z niej w pełnej mierze świeżego oddechu, który mu doda mocy, pogody, dobroci? Niepostrzeżenie kwitnąć i przekwitać będą sady, próżno wabić będą ku sobie najczarowniejsze leśne ustronia. — Człowiek, w troskach i walce o byt zagłębiony, bez uśmiechu pożywać będzie chleb dnia powszedniego wśród kurzu, błota, zaduchu. Obojętnie przejdzie obok kwiatu, nie zauważy nawet, że dokoła niego rozlacza się przepych bogatszy i piękniejszy niż ów wykwint życia codziennego, za którym próżno goni.

A ten, któryby umiał i chciał pokrzepić się zdrowiem tej niewyczerpanej krynicy, najczęściej nie jest w możności rzeczywistego korzystania z niej. Tęskni za słońcem i zielenią blada dziecina „w piwnicznej izbie“, robotnik w dymie i huku przepędzający dni prawie całe, urzędnik, który życie strawił na przerzucaniu zakurzonych aktów, szwaczka, zgarbiona nad maszyną. — Nie dla nich ten czysty, radosny świat, ku któremu czasem tylko mogą wyciągnąć spragnione dłonie.

A jednak jest jeden maleńki kącik, w którym ukryć i zachować dla siebie można cząstkę tych skarbów z całym ich przepychem, na który każdy pozwolić sobie może. Oto minjaturowy ogródek, wyhodowany na oknie, balkonie, czy ganku. Skrzyneczka z kilku deszczułek sklecona, garść ziemi, parę ziarenek — i wszystko. Tylko trochę słońca, wody i staranności.

W niektórych miastach zagranicą domy zdobią istne „wiszące ogrody“, których artystycznie dobrane barwy pociągają zdaleka oko.

U nas ten dział ogrodnictwa uprawiają wprawdzie niektórzy amatorzy, ale rzadko ogródki te hodowane są naprawdę umiejętnie i niestety nie robi tego ogół.

Nie jest to tak trudne i nie tak wiele wymaga pracy, jak się może niejednemu wydaje. Najważniejsza rzecz, to należyte założenie skrzynek, wypełnienie ich dobrą ziemią, zasianie w porę (nie zawcześnie!) takich roślin, które najlepiej się w tych warunkach udają. A więc na balkonach zwróconych ku stronie słonecznej nasturcja, powój, groszek pachnący, rezeda, maki, astry, skarlety i wiele innych, ku północy begonja, bluszcz, barwinek.

Później — codzienne podlewanie, plewienie, obcinanie suchych listków, i przekwitłych szypułek, zasilanie sztucznym nawozem. Ale kto sam kwiaty zasiał, czy zasadził, kto ujrzał wreszcie oczekiwaną codziennie, kiełkującą roślinkę — ten już bez uprzykrzenia wykonywać będzie te małe codzienne obowiązki, z radością śledząc rozwój każdego krzaczka, każdego pączka. Kwiat stanie się dlań dzieckiem, potrzebującem opieki, i serdecznym przyjacielem, i cichym powiernikiem. Weźmie mało — a da wiele, wiele.

A więc — siejmy kwiaty!

Wyzysk robotników kopalnianych w Słobodzie rung.

Słoboda rungurska, w kwietniu.

Słoboda rungurska to zabita deskami dziura, gdzie można robotnika wyzyskiwać do woli, gdyż kopalnia jest tam nieduża, a Urząd górniczy ogranicza się do kontrolowania prawidłowego pd względem technicznym prowadzenia kopalni. — Warunki pracy i płacy wśród robotników tutejszych nie odpowiadają najprymitywniejszym potrzebom; wglądu w to ostatecznie nie może mieć Urząd górniczy, na którego czele stoi człowiek szacunku godny, co się zaś tyczy Inspektoratu pracy, to jest on zaabsorbowany praca w przemyśle drzewnym i innych, a przekonany, że przemysł naftowy funkcjonuje prawidłowo, nie zagląda do takich zakątków, jak Słoboda.

Niestety, robotnicy, pracujący na kopalniach w Słobodzie, doprowadzeni do ostatnich granic, warunkami, jakie tu panują, zerwali się samorzutnie do walki.

Od 1920 roku istnieje umowa w przemyśle naftowym, która daje minimum zarobku, tj. nie pozwala pracodawcy zagładzać robotnika. W Słobodzie jednak ta umowa „nie obowiązuje“, dlatego, że robotnicy tutejsi są zanadto potulni, a tutejsi pracodawcy, którzy przed kilkunastu laty ropę po potokach ogonami zbierali, dziś są na tyle zuchwali, że wykorzystują robotników, zmuszając ich do pracowania na warunkach o połowę gorszych od warunków umowy naftowej w całym przemyśle. Pryn pomiędzy tutejszymi pracodawcami wiedzie poważna firma „Premier“.

Właśnie w czasie, kiedy robotnicy stają do walki o nędzny kawałek chleba, dyrektor tej firmy (z rafinerji Peczenizyn) p. Tyszowiecki, z prostym chłopem, który dotychczas pracował jako zapinacz, puścił motor w ruch, ażeby tylko robotników sprowokować.

Zwracamy więc uwagę odpowiednich władz, jak Inspektoratu pracy i Urzędu górniczego, ażeby wglądnęły w stosunki tu panujące, gdzie praca po 24 godz. na dobę, a nawet po 36 godzin, nie jest rzadkością, gdzie do niebezpiecznych robót, do pracy przy motorach, używa się prostych chłopów, a przy zapinaniu w firmie „Pipelina“ pana Geidingera pracuje robotnik kaleka na nogi. Panom pracodawcom nic to nie szkodzi, byleby tylko za pół darmo pracowano.

Jeżeli inspektorat pracy zwróci się do nas, robotników tutejszych, dostarczymy mu dowodów tyle, że będzie mógł swoją działalność ładnymi wynikami uwieńczyć.

Apelujemy więc jeszcze raz do wyżej wspomnianych władz tą drogą, ażeby zechciały się bliżej zająć kopalniami w Słobodzie rungurskiej, a my w miarę potrzeby będziemy mogli jeszcze i inne sprawy wyciągać na światło dzienne, opinji publicznej.

—:::—

Międzynarodowy kongres reklamy.

Doniosłość reklamy. — U nas a w Ameryce. — Kongres odbędzie się w Londynie.

O potędze reklamy wiedzą dobrze wytwórcy i kupcy krajów zachodnich. Zwłaszcza Ameryka rozumie doskonale, jakie korzyści przynosi reklama w prasie, na filmach, afiszach i t. d. i dlatego tamtejszy przemysł i kupiectwo w rubrykach wydatków bardzo znaczne sumy wstawia na opłacanie reklamy. U nas pod tym względem panują jeszcze stosunki azjatyckie, bo **wytwórstwo polskie nie docenia doniosłości reklamy**. Dzięki temu niedocenianiu znaczenia reklamy wielki popyt mają u nas zachwalane najprzeróżniejsze produkty zagraniczne, podczas gdy **krajowe wyroby — choćby najlepsze — ukrywają się w cieniu** jak... fiołeczki w trawie, bo nikt o nich nie wie i nikt ich nie szuka. Że to ma niemały wpływ na obniżenie produkcji krajowej, tego udowadniać nie trzeba.

Może dotyczące sfery zainteresują się tem, że międzynarodowy kongres reklamy odbędzie się od 14. do 19. lipca r. b. w Londynie w gmachach wystawowych państwa brytyjskiego.

Sekretarjat zamorskiego komitetu kongresu, na którego czele stoi p. Fernand Marteau, zwrócił się do polsko-ameryk. Izby handlowo-przemysłowej w Warszawie z propozycją zajęcia się sprawą utworzenia miejscowego polskiego komitetu kongresu, wychodząc z zasady, iż, skoro kongres ma charakter wszechświatowy, Polska winna być również w nim zainteresowana.

Przez lat 20 reklamowe kluby w Ameryce zwoływały corocznie kongresy obmyślenia najlepszych sposobów rozwoju reklamy i jej zastosowania i dla zyskania dla niej ufności publicznej. Na tych kongresach, szczególnie w ostatnich latach, zbierało się do kilku tysięcy delegatów ze Stanów Zjednoczonych, przedstawicieli reklamy wszystkich gałęzi i spora liczba delegatów z zagranicy.

Ruch „Prawdziwej reklamy“, zapoczątkowany na kongresach, sprawił, że przez ostatnich 20 lat **fałszywa reklama była wyłączona z amerykańskich wydawnictw,** a rząd nawet wydał odpowiednią ustawę dla zabezpieczenia reklamy przed fałszerstwem i nadużyciem.

Niektóre uniwersytety i wyższe zakłady naucząjące w Stanach Zjednocz. traktują **zagadnienie reklamy jako naukę handlową** i zajmują się nią na równi z naukami technologicznemi i innemi naukami handlowemi.

W celu polepszenia stosunków reklamowych w Europie kilkuset przedstawicieli angielskiej reklamy odwiedziło zeszłoroczny kongres zjednoczonych klubów reklamowych świata w Atlantic City U. S. A. i zaproponowało klubom zwołanie przyszłego kongresu międzynarodowego na rok 1924 do Anglji.

Przeszło 2.000 głównych przedstawicieli amerykańskiej reklamy wyraziło już gotowość wzięcia udziału w kongresie w Londynie oraz zwiedzenia wielu innych części królestwa brytyjskiego, aby uzyskać poparcie u potęg przemysłowych i handlowych. Kanada, Australja, południowa Afryka i wszystkie wielkie państwa europejskie zapowiedziały przysłanie delegatów.

O udziale delegatów Polski na tym kongresie dotychczas nic nie wiadomo.

Dyr. Heller tworzy w Warszawie teatr popularny.

Były dyrektor teatru lwowskiego Heller, który obecnie jest dyrektorem „towarzystwa teatrów stołecznych w Warszawie przystępuje do stworzenia teatru popularnego w Warszawie. W wywiadzie dziennikarskim p. Heller przedstawił najbliższe swoje plany. Oto wniósł ofertę na dzierżawę teatru przy ulicy Długiej i w tym teatrze względnie w teatrze Nowości“, który p. Heller ma dzierżawić przez lat dwanaście będą dawane przedstawienia popularne. P. Heller zapowiada ceny o 1/3 tańsze niż w innych teatrach, a co się tyczy repertuaru p. Heller wyliczył następujące sztuki, które jego zdaniem nadawałyby się do teatru popularnego; a więc: Kamińskiego „Krakowiacy i Górale“, Galasiewicza „Chata za wsią“ (przeróbka), Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“, „Robert i Bertrand“ (przeróbka), Sarneckiego „Harde dusze“, Rapackiego „Maćko Borkowicz“, Zapolskiej „Sybir“ itd. itd.

Przedewszystkiem jednak dzieła: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, dalej Fredry, Bałuckiego, Blizińskiego, przeróbki Sienkiewicza wiele sztuk obcych autorów jak: „Dwie sieroty“, „Miłość ubogiego młodzieńca“, „Dwa światy“, „Tajemnice ludu“, „Głośna sprawa“, „Roznosicielka chleba“, „Młynarz i jego córka“, „Robak sumienia“, „Ubodzy w Paryżu“, „Poczwarka“, „Trzydzieści lat z życia szulera“, „Pamiętniki szatana“ i w. in. Na razie są to tylko zapowiedzi a pamiętajmy, że p. Heller dużo zwykle obiecywał.

Jakie motywy skłoniły ich do oddania się w służbę bolszewikom.

W ub. tygodniu, odbył się w Warszawie proces o szpiegostwo przeciwko braciom Łucjanowi i Ludwikowi Janiszewskiemu. Obaj oskarżeni to byli oficerowie rezerwy, oficerowie z b. armji rosyjskiej, pełnili służbę w wojsku polskiem podczas ostatniej wojny z bolszewikami.

Gdy po ukończeniu wojny zostali zdemobilizowani, znaleźli się w trudnych warunkach bytu. Przy pewnej sposobności poznali się z agentami Rosji Sowieckiej, którzy początkowo nie odkrywali swej przyłbicy, jako ustosunkowani i wpływowi w rządzie sowieckim. Dowiedziawszy się zaś, że rodzina Janiszewskich znajduje się w Rosji, gdzie cierpi skrajną nędzę, postarali się o ułatwienie korespondencji pomiędzy Janiszewskimi. Po pewnym czasie zgodzili się w zamian za rzekome odzyskanie krewnych w Rosji pełnić pewne funkcje wywiadowcze na rzecz bolszewików. Na tem podłożu o charakterze ekwiwalentu moralnego zawiązała się szajka szpiegowska.

Janiszewscy kontaktowali się ze zorganizowanemi gniazdami szpiegowskiemi rosyjskiemi, wydawali materjały i papiery stanowiące o bezpieczeństwie państwa.

Prowadzone pod naciskiem owych towarzyszy z bolszewji, prace Janiszewskich w Brześciu nad wydostaniem pewnych, bardzo ważnych planów wojskowych — nie powiodły się. Aresztowano ich na gorącym uczynku, a wraz z nimi żonę Ludwika Janiszewskiego, oraz niejakiego inżyniera Dobuszyna, Rosjanina, który jednak przed rozprawą zmarł w więzieniu.

Żona zaś Ludwika Janiszewskiego, zwolniona przez sędziego śledczego, nie mogąc przeżyć skandalu oraz z powodu braku środków do życia, otruła się i zmarła.

Jak się okazało Janiszewscy nie korzystając z żadnych materjalnych wynagrodzeń za swoje haniebne wysługi, również krewnych swych z Rosji nie odzyskali.

Sąd skazał obu Janiszewskich, jako winnych kontaktu z agentami Rosji sowieckiej oraz wydawania im państwowych aktów o charakterze tajnym na 2 lata więzienia przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, związanych z bezinteresownością materjalną i uczuciami rodzinnemi.

—::::—

Różne.

MILJONOWY SPADEK PO 150 LATACH. Według wiadomości, otrzymanej przez berliński „Lokal Anzeiger“ z Londynu, żonie pastora Sanders, mieszkającej z mężem w skromnem miasteczku w Paington, pod Plymouth, przyznały władze sądowe spadek w olbrzymiej sumie ośmiu miljonów funt. sterl., oczekujący na spadkobiercę już od lat stu pięćdziesięciu.

Podczas mianowicie wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej o niepodległość, porucznik marynarki angielskiej, William Carters, zdobył jeden z amerykańskich okrętów wojennych. Za czyn ten przypadło mu w udziale zdobyczne w sumie 7.000 funt. sterl. Carters jednak zginął podczas dalszych starć z amerykanami, nie zdążywszy podnieść powyższej sumy, rząd więc angielski złożył ją w Banku angielskim na rzecz spadkobierców dzielnego oficera. Spadkobiercy jednak nie zgłaszali się, choć ogłoszenia o spadku podawane były regularnie w przeciągu półtora wieku w angielskim dzienniku urzędowym.

Dopiero niedawno pastorowa Sanders przeczytała przypadkowo ogłoszenie takie, a ponieważ była istotnie daleką krewną Cartersa, zgłosiła się więc po spadek i udowodniła prawa swe dokumentarnie, otrzymała wreszcie w tych dniach zawiadomienie urzędowe, że spadek po poruczniku przyznany jej jest ze wszystkiemi procentami, przypadającemi od chwili złożenia go w Banku angielskim, wskutek czego suma pierwotna 7.000 funt. sterl. wzrosła do ośmiu miljonów!

A choć rząd angielski zabierze niemal połowę tej sumy pod postacią podatku spadkowego, to jednak i suma pozostała przedstawia majątek ogromny.

—::::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10, Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

NAJTANIEJ zaopatrzyć się można w eleganckie **Obuwie** na sezon letni tylko w znanym **MAGAZYNIE Pańska 21.** Dla P. T. Oficerów i Urzędników (czek) dogodne spłaty. Uwaga na numer domu.

SALOMON WEBER unieważnia zgubioną książkę wojskowa, wystawioną przez P. K. U. w Rawie Ruskiej 1-1

Tenerowicz Franciszek, urodz. w r. 1885 unieważnia książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj, wraz z legitymacją wydaną z gminy, zagubionej w podróży z Borysławia do Gorlic. 379—3

POSZUKUJEMY STOLARZA, specjalisty w politurowaniu. Zgłoszenia »Kapezet« Lwów, Grodecka 9.

POSZUKUJEMY dobrego TOKARZA DRZEWNEGO. Zgłoszenia »Kapezet« Lwów, Grodecka 9. 384

CEMENT, WAPNO, PAPA, BLACHA pocynkowana, DRZEWO budulcowe, DESKI po niskich cenach i szybko dostarcza: **„PILOT“ Lwów, Batorego 4.**

UŻYWAJCIE pasty do obuwia ERDAL w puszkach 1/4 kilowych do nabycia w hurtowni **Markusa Wildera Lwów. Szpitalna 8** Telefon Nr. 1406. 174—

Sport letni!!! Rakiety, piłki, siatki tenisowe, piłki nożne, dętki, buty, dresy, oszczepy, tyczki, dyski, termofory i flaszki zapasowe — 352-12 we wielkim wyborze poleca tanio tylko firma:

Jakób Rosenman
LWÓW, UL. AKADEMICKA 26. — Telefon 19-61.

Panowie! Najstaranniej i najtaniej wykonuje przeróbki męskich kapeluszy tylko jedyna krajowa fabryka **RUDOLFA NEUWELTA,** przy ul. Balonowej 3. SKŁADNICE: Pl. Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25 i ul. Gródecka 72. 320—8

Już nie trzeba zagranicz. ultramaryny ponieważ Perlmuttera ultramaryna przewyższa wszelkie zagraniczne wyroby, jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. 282 10
FABRYKI ULTRAMARYNY Ch. Perlmuttera
Lwów i w Zniesieniu k. Lwowa. Biuro: Słoneczna 26.

Rok założenia 1881
ARTYKUŁY DOMOWO - GOSPODARCZE
MYDŁO „ŁABĘDŹ“!!!
GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW
ALOJZY HÜBNER 200 Lwów, **RYNEK 38**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

„GRAFIKA“ MAREK SEIDE
Lwów, ul. Kołłątaja 5 (w podwórzu)
posiada zawsze na składzie:
PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki itp.
MASZYNY DRUKARSKIE
Masa walcowa, Farby drukarskie dr. Rattner S. A.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPPELBAUMA we WIEDNIU.** 125

„Latarnia“ Nr. V.
Poseł **A. PĄCZEK**
Naprawa Skarbu Rzeczypospolitej.
Do nabycia w **Księgarni Ludowej**
przy ul. Szajnohy 2.

Pracownia kapeluszy damskich i dziecinnych
Wandy Bogusławskiej
Lwów, ulica Kasztelańska L. 14.
Przyjmuje wszelkie zamówienia. Odnawia, przefasonowuje nawet najbardziej zniszczone kapelusze.
Robota gustowna szybka i tania! 305

Baczność!! Ceny konkurencyjne!!
Wykonuję wszelkie roboty w zakresie **krawiectwa męskiego** wedle najnowszych żurnali. — **Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu** I. p. 106
M. Zuckerkandel
Lwów, ulica Kazimierzowska 47.

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
Lwów, ul. Sykstuska 4.

Klasa pracująca
kupuje pończochy, skarpetki i t. p. najtrwalsze i najtaniej u firmy
P F A U, Lwów, Rynek 19,
bo wchód przez sień. 128

NA RATY wszystkim a w szczególności P. T. Urzędnikom dajemy **NA RATY**
Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczezy z najlepszych materjałów i po najniższych cenach
JÓZEF MARGULIES i O. B. PANZER
Lwów, pasaż Mikolasza 4 (wejście obok kawiarni „De la Paix“) 332—10

Czas odnowić przedpłatę na maj.

DRUKARNIA

LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYD.
LWÓW, LEONA SAPIEHY L. 77.
TELEFON Nr. 496

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. — ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE WYKONUJE TERMINOWO.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA BOGATO, MOŻE WYKONAĆ WSZELKĄ ROBOTĘ.

NA RATY! KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!
LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
ulica AKADEMICKA 23
poleca **po cenach fabrycznych** wszelkie towary bławatne i manufakturowe jak: kamgarny, kowerkoty, gabardyny, jedwabie, szyfony, płótna, batysty, zefiry, markizety, opale, obrusy i t. p. nowości sezonowe **na długoterminowe spłaty.** Przy kupnie mała część gotówki. **Dla Urzędników Państwowych specjalne udogodnienia w spłatach.** Obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna. 386 Lokal otwarty od 9-ej rano do 7-ej wieczór bez przerwy.

Chcesz tanio kupić? Spiesz do Lufta! 18 w ratach 18 Towary wydajemy przy pierwszej racie **Płaszcze, Kostjumy, Raglany. Ubrania męskie i dziecinne, Kołdry** 333—15 **Suknie, Bluzki, Płótna, Zefiry i Obuwie** po najtańszych cenach. **Znana z taniości firma Izydor LUFT Lwów, ul. Kazimierzowska 51**

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.—Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496,